Egzemplarz bezpłatny
WSP w Kielcach

Fot. A. PĘCZALSKI

Premier rządu Włoch przebywał w Warszawie

Rozmowy Wojciecha Jaruzelskiego z Bettino Craxim

28 bm. prezes Rady Ministrów, gen. armii WOJCIECH JARUZELSKI, odbył dłuższą rozmowę z premierem Włoch, BETTINO CRAXIM, który w drodze do Moskwy zatrzymał się w Warszawie.

Dokonano wymiany poglądów na niektóre problemy aktualnej sytuacji międzynarodowej. Rozmówcy opowiedzieli się za potrzebą wzmożenia wysiłków na rzecz utrwalenia pokoju, a w szczególności poprawy atmosfery międzynarodowej i współpracy między państwami, niezależnie od ich ustrojów społeczno-gospodarczych.

Obaj premierzy podkreślili celowość rozwoju stosunków między RWPG i EWG zgodnie oceniając, że służyłoby to dobrze ogólnej sytuacji w Europie.

Wymieniono również informacje o sytuacji wewnętrznej w obu krajach.

Omawiając stan stosunków polsko-włoskich gen. Wojciech Jaruzelski i premier Bettino Craxi potwierdzili wolę obu

(dokończenie na stronie 2)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

WYDANIE 1

Słowo Ludu

MAGAZYN ŚRODOWY

KIELCE—RADOM
ŚRODA
29.V.1985 R.
NR 124 (11840)
ROK XXXVI
CENA 6 ZŁ

Nr indeksu 35040
PL ISSN 0137-9275

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Plenum NK

Każdy członek ZSL wzorem obywatelskiej rzetelności

Żądania ZSL w kształtowaniu obywatelskich postaw i umacnianiu procesu socjalistycznej odnowy były w Warszawie głównym tematem V plenarnego posiedzenia Naczelnego Komitetu Stronnictwa.

Otwierając obrady prezes NK ZSL, wicepremier Roman Malinowski nawiązał do niedawnych obchodów 40-lecia Polskiego Stronnictwa Ludowego. Były one — stwierdził m.in. — wyrazem umacniania się sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz współdziałania rolników i mieszkańców wsi z robotnikami i inteligencją, były manifestacją woli działania na rzecz postępu na wsi i w rolnictwie, rozwoju społeczno-gospodarczego kraju oraz konsekwentnej realizacji linii porozumienia, reform i socjalistycznej odnowy.

(dokończenie na stronie 2)

VII Forum Młodego Pokolenia

Polska będzie taka, jaka jej gospodarka

„Polska będzie taka, jaka jej gospodarka" — stwierdził jeden z uczestników kolejnego, VII już Forum Młodego Pokolenia, które odbyło się 27 bm. w Warszawie. Odpowiedzi na tym samym, na pytanie, padające zarazem tematem spotkania: jak wyobrażam sobie Polskę w 1990 roku?

Dyskusję poprzedziło tradycyjne wprowadzenie. Głos zabrali kolejno, Franciszek Kubiczek, I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Wincenty Lewandowski, wiceprzewodniczący Rady Krajowej PRON. Omówili koncepcję rozwoju gospodarczego kraju, ujęte w PFSO na lata 1986–1990, podzielili się także refleksjami nad uwarunkowaniami, które mogą przyspieszyć bądź przeszkodzić w wykonywaniu zawartych w planie postanowień.

F. Kubiczek podkreślił m.in., że przyjęte kierunki zmian w polityce gospodarczej mają doprowadzić do poprawy wyżywienia narodu i sytuacji na rynku wewnętrznym, polepszenia warunków mieszkaniowych tadziny oraz rozwoju budownictwa na potrzeby oświaty. Wśród zagrożeń, które mogą przeszkodzić w wypełnieniu tych zadań W. Lewandowski zwrócił uwagę na to, że nadal tkwi w społeczeństwie brak wiary w sukces i ewentualne błędy przy realizacji przyjętych założeń. Wskazał, że zmiana na lepsze obrazu Polski w najbliższej 5-latce, zależna głównie od postępów w dziedzinie gospodarowania, wymaga nie tylko korekt w mechanizmach rządzenia, ale także — co jest równie ważne — zmiany postaw społecznych.

Na przywiązywanie zbyt dużej wagi do problemów przemysłu

(dokończenie na stronie 2)

z satysfakcji rudno wyżyć

...turę traktuje się zwykle jako krok w dojrzałość. ...to pierwszy poważny sprawdzian wiedzy, a jed...nie umiejętności samodzielnego myślenia, oceny. ...wili zdania matury dla wielu uczniów rozpoczy...ą życie na własny rachunek. Sami muszą podjąć ...ę: CO DALEJ? Jak widzą siebie i swoją przy...? Abiturienci szkół średnich? O rozmowę na ten ...poprosiliśmy młodzież z Liceum Ogólnokształ...go i Ekonomicznego w Działoszycach: DO...AWRZYŃSKĄ, BARBARĘ WÓJCIK, ...NOWAK, JOLANTĘ STRĄCZYK, WOJT...GAJEWICZA, MICHAŁA IWANICKIEGO, ...cję reprezentowały: LIDIA ZAWISTOWSKA i ...CZEREPSKA.

...KCJA: — Co dla was słowo dojrzałość?

...AŁ: — Moim zdaniem, ...ość to samodzielność. ...mienie się od rodzi...erwsze własne decyzje ...wiedzialność za nie. ...ałość nie wynikają...ą z niezależności finan...

MARTA: — W każdym razie człowiek nie staje się dojrzały z dnia na dzień, z chwilą otrzymania dowodu osobistego. To proces, który trwa całe lata. Utarło się mówić, że matura, dowód osobisty, to atrybuty dojrzałości. Gdy się nimi dysponuje, powinno się być dojrzałym, ale czy tak jest zawsze, wątpię.

(dokończenie na stronie 3)

Fot. A. PĘCZALSKI

Zamiast ekspresu — pospieszny do Warszawy i Krakowa

Nowy rozkład jazdy PKP

Nowy rozkład jazdy komunikacji kolejowej był tematem konferencji prasowej Jerzego Brycha — zastępcy dyrektora naczelnego ds. utrzymania ruchu i inwestycji Wschodniej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Lublinie.

Niezbędne korekty godzin odjazdów i przyjazdów są podyktowane m.in. potrzebą dostosowania kursów do lepszej obsługi terenu i zwiększenia szybkości handlowej oraz zmianami w obsłudze trakcyjnej i w ruchu międzynarodowym. Projekt nowego rozkładu został poprzedzony wnikliwą analizą, z uwzględnieniem opinii pasażerów. Ludzie opowiadają się przede wszystkim za rytmiczną jazdą, bez spóźnień, nawet za cenę wydłużonego czasu.

Wnioski z regionu kielecko-radomskiego także zostały wzięte pod uwagę. Zwiększy się skład (o jeden wagon) pociągu „Nida" relacji Kielce — Warszawa — Kielce. Podobnie jak liczba wagonów pociągu sezonowego Kielce — Ustka — Kielce. Również postuluje przyspieszenia prędkości pociągu z Dębina do Piotrkowa Zachodnich (o godz. 7.42) został pozytywnie załatwiony. Ponadto pociąg z Piotrkowa Zachodnich do Dębina będzie odjeżdżał później o 20 minut (tj. o godz. 14.21), by umożliwić

(dokończenie na stronie 2)

Wkrótce harcerski festiwal

Wczoraj zakończyło się w Kielcach dwudniowe spotkanie Komitetu Organizacyjnego XII Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej z kierownikami zespołów artystycznych, które wezmą udział w kieleckiej imprezie. W obradach uczestniczyli także członkowie festiwalowego sztabu z komendantką Aliną Leclejewską-Nowal. Uczestnicy spotkania obejrzeli teren, na których zostaną zlokalizowane festiwalowe obozy oraz miejsca koncertów i imprez artystycznych w Ostrowcu, Starachowicach, Sielpi, Chęcinach, Jędrzejowie, Miechowie i Kielcach. W br. festiwal harcerski trwać będzie od 5 do 28 lipca. (elma)

Między niebem a ziemią

Na początku tego miesiąca biskupi obradowali ...206 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski i ...ają ogłosili komunikat ze swojego posiedzenia. ...ć pierwsza siedmiopunktowego dokumentu ...tuje o „atakach" dziennikarzy na „osobę" ...eża Jana Pawła II. Czuję się uprawniony do za...głosu w tej sprawie, albowiem ja też pisa...o papieżu, a ściślej mówiąc, o niektórych jego ...ach, bardzo kontrowersyjnych, wymuszą...ych polemiczną reakcję. Biorę tedy do siebie, ...est zrozumiałe, pretensje autorów komunikatu.

BISKUPI piszą, że „...przejawia się niechęć, wrogość, a nawet nienawiść — do papieża w a... na jego osobę... O... ataki tego rodzaju ...ą się także w kra... środkach masowego ...u, tłumaczone z ob...języków lub redagowa...ych".

...kupi nie piszą ...y. Nigdy nie by... „redagowane u nas" ... na osobę Jana ...a II.

...wnie — wszystko, ...o i jest „redagowane u nas" o osobie Karola Wojtyły, zarówno jako kardynała i metropolity krakowskiego i później, jako papieża Jana Pawła II, nacechowane było należnym jemu szacunkiem i uznaniem dla jego twórczości naukowej i artystycznej, dla pełnionych przez niego godności. Zawsze cytowane są w prasie, radiu i telewizji jego słowa wypowiadane w słusznych sprawach — o obronie pokoju, ochronie skrzywdzonych i poniżonych. Wyjaśnijmy, że ataki „na osobę" są wówczas i tylko wówczas, gdy dotyczą cech osobistych, charakteru i osobowości człowieka. Emocje nie mogą o tym nie wiedzieć — dlaczego więc piszą nieprawdę?

Prawda przeciw „prawdzie"

KAŻDY, kto działa publicznie — a papież tak właśnie działa — i zabiera głos w sprawach publicznych musi się liczyć z publicznym rezonansem swoich wypowiedzi. Jest to nieuniknione, naturalne i oczywiste.

Trzeba powiedzieć prosto w oczy i bez niedomówień, że piszemy jedynie o poglądach papieża i to wtedy tylko, kiedy ich treści nie można zbyć milczeniem, bo rodzą uzasadniony niepokój intelektualny, lub godzą w wartości i ideały, nadające sens zbiorowym wysiłkom obywateli w naszym państwie.

Czy można zmilczeć, kiedy trud milionów ludzi na świecie, podejmowany w imię wyzwolenia z nędzy i klasowego ucisku, nazywa się za papieską akceptacją „hańbą naszych czasów"?

Czy można uznać za prawdę, że „Kościół w Polsce jest świadom strat i szkód, jakie doznają wierzące społeczeństwo w wyniku narzucania mu od lat programu ateistycznego"?

Czy można przyzwolić, aby nazywać nasze państwo „konsekwentnym zaprogramowanym ateizmem" i to w sytuacji, kiedy kler korzysta z uprawnień, jakich nigdy dotychczas nie miał i buduje najwięcej na świecie obiektów sakralnych?

CZY można nie reagować, gdy papież wygłasza do rodaków homilię z okazji wojny polsko-rosyjskiej i tak zwanego „cudu nad Wisłą", w której odgrzewa zatchłe odsłuchy „przedmurzu chrześcijaństwa" i żąda, aby wspólnota socjalistyczna owo „przedmurze" akceptowała? („Nie bez powodu Polska zasłużyła sobie na miano przedmurza chrześcijaństwa. Trzeba, aby z tą specyfiką liczono się w stosunkach międzynarodowych. Żeby znajdowała ona pełne zrozumienie u wschodnich sąsiadów" — z homilii w Castel Gandolfo, 18 sierpnia 1984 r.).

Przecież skutkiem takiego nauczania są (poza) kaznodziejskie apele ks. E. Makowskiego, aby „nadć Moskwę i dla uchwały tej [Rady Państw] sprzed dwóch lat, w 1300-lecie [!] chrztu wiedeńskiej, w której przekonuje się rodaków ze największym zagrożeniem dla nich jest: „bomba atomowa, niewiara, ateizm, teoretyczny i praktyczny materializm".

CZY tylko papieżowi i biskupom wolno mówić o tych sprawach? Czy wyrażanie innego zdania jest atakiem na papieża i Kościół?

Bogusław MORAWSKI

Przed drugą rundą rozmów w Genewie

Moskwa liczy na zmianę amerykańskiego stanowiska

MOSKWA, PAP. Odrzucając rozpowszechniane przez Waszyngton twierdzenia, iż w czasie pierwszej rundy rozmów genewskich ZSRR „jeszcze nie wykazał zamiaru prowadzenia poważnych rozmów", komentator polityczny Agencji Prasowej „Nowosti" Spartak Bieglow wyliczył kilka spośród całego programu posunięć zaproponowanych podczas pierwszej rundy rozmów przez delegację radziecką. Są to:

● w zakresie zbrojeń kosmicznych — propozycja porozumienia się w sprawie zakazu tworzenia (łącznie z pracami naukowo-badawczymi), składowania, doświadczeń i rozmieszczania ofensywnych środków kosmicznych oraz likwidacji środków antysatelitarnych posiadanych przez USA i ZSRR;

● w zakresie strategicznej broni ofensywnej — propozycja radykalnej jej redukcji oraz jednoczesnej rezygnacji z tworzenia i rozmieszczania nowych jej rodzajów (pocisków manewrujących dalekiego zasięgu, nowych typów międzykontynentalnych rakiet balistycznych oraz rakiet strategicznych stacjonowanych pod wodą i nowych ciężkich bombowców);

● w zakresie zbrojeń nuklearnych średniego zasięgu — propozycja niezwłocznego przerwania ich rozmieszczania, a następnie redukcji do uzgodnionego poziomu. W przypadku całkowitego wycofania amerykańskich „pershingów" i pocisków manewrujących z miejsc ich obecnej dyslokacji i ZSRR będzie gotów utrzymać na swych rakietach nie więcej głowic bojowych niż W. Brytania i Francja.

Motywy skłaniające stronę amerykańską do wyrażania niezadowolenia ze stanowiska radzieckiego w czasie rozmów nie-

(dokończenie na stronie 2)

Premier rządu Włoch przebywał w Warszawie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

rządów ich dalszego rozwoju we wszystkich dziedzinach na zasadach równości i wspólnych korzyści. Stwierdzili oni istnienie znacznie większych możliwości zwiększenia wymiany handlowej oraz rozszerzenia współpracy gospodarczej w tym kooperacji przemysłowej między obu krajami.

Obaj premierzy postanowili wzmóc wysiłki obu rządów w celu rozszerzenia i pogłębienia stosunków polsko-włoskich w duchu tradycyjnej przyjaźni istniejącej między obu krajami. (PAP)

* * *

Wizytowa robocza wizyta premiera Włoch Bettino Craxiego w Warszawie uznana została przez polskie sfery rządowe za dobrze przygotowaną i przebiegającą w serdecznej atmosferze. Włoska agencja ANSA, a także rozgłośnia rzymska, cytując opinie obserwatorów politycznych podkreślają, że „warszawski etap podróży premiera Craxiego stanowi kolejne wydarzenie w konsolidacji stosunków między obu państwami". Wyrażony zwrot w porównaniu z poprzednimi okresami, kiedy to dwustronne kontakty polityczne były zamrożone po proklamowaniu stanu wojennego w grudniu 1981 r.

Wielkie dzienniki włoskie podkreślają znaczenie wizyty premiera Craxiego dla dalszego rozwinięcia wzajemnych stosunków politycznych i gospodarczych między Włochami i Polską. Agencja Reutera dokonując pierwszego podsumowania wyników wizyty powołuje się na źródła włoskie i pisze, że jednym z celów pobytu premiera Craxiego w Warszawie było wykazanie, że rząd włoski uważa za zakończony okres napięć politycznych, jakie w Polsce nastąpiły po wprowadzeniu stanu wojennego.

Z prac egzekutyw KW PZPR w Kielcach i Radomiu

Mleko jest tym produktem spożywczym, którego obecnie w Kieleczyźnie nie brakuje, wręcz odwrotnie zdarzają się okresowe kłopoty z jego przetwarzaniem. 213 punktów skupu mleka i 13 zakładów mleczarskich w województwie mimo podejmowanych wysiłków nie jest w stanie sprostać wszystkim oczekiwaniom konsumentów. Prawda że w ostatnich latach nastąpiło zwiększenie przerobu mleka, uroznajomiony został asortyment wytwarzanych artykułów, poprawiły się warunki higieniczno-sanitarne w zakładach, jednakże wciąż występuje wiele braków i niedociągnięć wpływających na ostateczną jakość produkcji mleczarskiej i społeczne krytyki tej dziedziny gospodarki. Z tego też względu problemy produkcji oraz przetwórstwa mleka były i są przedmiotem zainteresowania wojewódzkiej instancji PZPR.

Dyskusję na posiedzeniu egzekutywy KW poprzedziły lustracje wybranych zakładów OSML w regionie. Istnieje duże zróżnicowanie, warunków pracy poszczególnych placówek. Niektóre z nich, aby zapewnić sprawną obsługę rolników, trzeba będzie w najbliższych latach zmodernizować lub rozbudować. Szczególnej troski i działań ze strony WZSML wymaga stan sanitarny zarówno produkcji mleka w gospodarstwach rolnych, jak i przetwórstwa w zakładach. Stan ten nie jest zadowalający, w dużej mierze wpływa na odmianie jakości mleka i uzyskiwanych z niego produktów. Konieczne jest — na co zwracali uwagę członkowie egzekutywy KW — usprawnienie i skracanie drogi, jaką mleko przebywa od rolnika do konsumenta. Bez współdziałania komitetów dostawców, zrzeszających producentów, bez spółdzielni i zakładami mleczarskimi oraz placówkami handlu nie będzie możliwa oszczędna i racjonalna gospodarka mlekiem i jego przetworami. Niezbędne jest również wznożenie kontroli skupu i nadzoru nad rzetelnością oceny mleka dostarczanego przez rolników, tak, aby wyeliminować przypadki nadużyć i nieuczciwości zdarzające się w niektórych zleżniach.

Egzekutywa KW akceptując kierunki rozwoju mleczarstwa w woj. kieleckim do roku 1990 sprecyzowała wnioski zmierzające do wyeliminowania dostrzeżonych niedociągnięć oraz rozwinięcia pracy polityczno-wychowawczej wśród członków spółdzielczości mleczarskiej.

Członkowie egzekutywy KW zapoznali się z informacją o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju i regionie.

W tym roku dzieci wyjadą na wakacje

W styczniu br. w województwie radomskim urodziło się 54 tys. dzieci mniej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku, czyli około 5 tys. mniej niż urodziło się dzieci w ub. roku. Na kolonie i obozy wyjedzie ich blisko 23 tys. Komenda Chorągwi ZHP zapewnia atrakcyjne wakacje dla ponad 13 tys. uczniów i harcerzy. Oddziały PTTK zorganizują tym razem 18 turnusów kolonii zdrowotnych dla blisko 1300 dzieci ze schorzeniami górnych dróg oddechowych, wadami słuchu i mowy, wadami postawy itp. Nie zapomniano również o dzieciach wiejskich. Z małych form wypoczynku — w miejscu zamieszkania — skorzysta ogółem 21 tys. dzieci. Ciekawie zapowiada się akcja OHP i radomskich studentów.

Podobnie, jak w latach ubiegłych, liczna grupa młodzieży — ponad 1600 — wyjedzie do NRD, a 100 dzieci do Jarosławia i ZSRR. W tym roku inna niż zwykle na ziemi radomskiej przebywać będzie grupa 1300 młodych przyjaciół za Odrą oraz 30-osobowa grupa z Kraju Rad.

Egzekutywa KW podkreślając znaczenie akcji letniej, stwierdziła, że w pracach przygotowawczych należy wyeliminować wszelkie błędy z ubiegłego roku. Uznano, iż przewidziana liczba dzieci(ców wiejskich (90) jest stanowczo za mała, tym bardziej, że jeszcze niedawno było ich dwukrotnie więcej. Problem rzekomo wysokiej odpłatności wydaje się poważnym — uprzedniewidzieniem braku frekwencji. Wiadomo, że niektórym rolnikom trzeba po prostu pomóc finansowo, aby mogli wysłać swoje dzieci na wakacje. Należy także uczynić wszystko, aby zapewnić wypoczynek jak najlepszy wypoczynek dzieciom chorym. Jak zapewniła organizacja kolonii i obozów w liczniejszym stopniu niż dotychczas będą kadry Egzekutywa wiązała Wojewódzką Koordynacyjną ds. Wypoczynku Letniego do dokładnej analizy, komu powierzyć opiekę nad dziećmi i młodzieżą. Redakcje radia w Radomiu i Radomiu podkreśliły, że w czasie trwania wakacji zarówno często wymieniane będą te, które dotyczące wypoczynku wakacyjnego. Ta dobra myśl z zdaniem egzekutywy powinna być wykorzystana przez wszystkie środki masowego przekazu.

Egzekutywa zapoznała się z informacją o przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacjach i radach PRON, przedstawioną przez Prezydium Wojewódzkiej. Podczas dyskusji opinie RW, iż kampania przebiega porządkowało wiele spraw, zakończonych, zaktywizowała wiele ogniw i zdopingowała do powstania nowych, nie ukrył natomiast faktu, że w wielu wybranych radach zamiast szyła się reprezentacja społeczeństwa, odległa się wspólne posiedzenia prezydiów radach narodowych i PRON, a także wymagającą pilnego zainteresowania jest obsadzenie stanowisk przewodniczących rad. Podkreślenie wymaga konieczność zwiększenia roli komisji rad narodowych i PRON w realizowaniu z tego punktu widzenia zróżnicowanej sytuacji gospodarczej.

Polska będzie taka, jaka jej gospodarka

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

w naszym kraju kosztem innych dziedzin społecznej aktywności zwrócił uwagę młody pracownik PAN. Uwypuklił znaczenie, jakie może mieć dla przyszłego obrazu kraju silne i zasobne rolnictwo, czyste i uratowane od zniszczenia środowisko naturalne. Przykłady wyjątkowo duże degradacji środowiska człowieka przytoczył młody dyskutant z woj. tarnobrzeskiego.

O konieczności położenia większego nić dotychczas nacisku na rozwój rolnictwa mówił także dziekan z PAN. Jako warunek osiągnięcia znaczącego postępu w dziedzinie rozwoju gospodarczego kraju wymienił zmiany w świadomości społecznej, a zwłaszcza wykorzenienie nie najlepszych, skostniałych nawyków niektórych przedstawicieli kadry kierowniczej w gospodarce oraz szersze dostrzeganie przez nich celów społecznych. Wskazał na znaczenie dyscypliny i konsekwencji w kierowaniu gospodarką. „Nie może być w niej zbyt wielu przejawów demokracji — powiedział — musi być zachowany pewien reżim, aby nie doszło do zastoju i rozprzężenia".

Należy doprawadzić do tego, aby cel pracownika był utożsamiany z celem przedsiębiorstwa, a cel przedsiębiorstwa z celem ogólnospołecznym — podkreślił niektórzy z uczestników forum. W dyskusji wskazywano na wiele czynników pozaprodukcyjnych, wywierających wpływ na przyszły obraz kraju. Aby był on jak najlepszy — stwierdzano — konieczne jest zeostrzenie walki z przejawami marnotrawstwa, z patologią społeczną, przezwyciężanie kryzysu zaufania.

Młody nauczyciel z Warszawy powiedział, że w 1990 r. chciałby widzieć nasz kraj lepszym i silniejszym niż dziś. Trzeba wierzyć — dodał — że tak będzie. Jakkolwiek podstawą naszej nadziei jest postęp w dziedzinie gospodarki, to nie można stracić z oczu podmiotu, tj. człowieka, a zwłaszcza młodzieży. Obraz Polski za kilka lat — stwierdził w konkluzji — będzie bowiem zależał także od tego, jak wychowywana jest młodzież, jakie wartości i wzorce osobowe są jej przekazywane. (PAP)

Kronika dnia

● Tradycyjnie z okazji Dnia Matki przedstawicie załogi Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu spotkali się z blisko stuosobową grupą kobiet, których ostatnie dziecko pójdzie do szkoły. Zaszłość dla huty kobiety i matki otrzymały życzenia, gratulacje, kwiaty oraz upominki ufundowane jak co roku przez związek zawodowy. (kd)

● W Starachowicach odbyło się wyjazdowe posiedzenie Komisji Ideologicznej KW, na którym omawiano rolę środków masowego przekazu w działaniach propagandowo-wyjaśniających przed wyborami do Sejmu PRL oraz zrealizowano przebieg szkolenia ideologicznego w PSF w Kielcach im. M. Nowotki i w instancji miejskiej PZPR w Ostrowcu. W posiedzeniu komisji uczestniczył sekretarz KW PZPR — Józef Winiarski. (kms)

● Ośrodek Wojewódzkiej Szkoły Aktywu ZSMP w Sielpi był miejscem obrad VII Krajowego Zjazdu Korespondenckiego Klubu Młodych Pisarzy, działającego przy Zarządzie Głównym ZSMP. Uczestniczyło ponad 100 delegatów z różnych województw. W trzydniowych obradach nad nowym kształtem KKMP, skupiającego w swych szeregach uzdolnioną literacko młodzież ze wszystkich środowisk, otworzył wiceprzewodniczący KW ZSMP w Kielcach — Andrzej Czuba. Dyskutowano o roli pisma „Okolice" jako organu KKMP oraz o roli organizacji młodzieżowej w kształtowaniu świadomości twórczej i postawy moralnej młodego pisarza. Dokonano wyboru nowych władz Rady Krajowej i Sekretariatu. Dotychczasowy szef KKMP Andrzej Terbus z Krakowa przekazał przewodnictwo Sławomirowi Nawrockiemu z Płocka. (z.woj.)

● Z okazji Dnia Pracownika Przemysłu Spożywczego odbyło się w Kielcach uroczyste spotkanie załóg Kieleckich Zakładów Drobiarskich z wojewódzkim kieleckiego i radomskiego. Uczestniczyli w nim m.in. przewodniczący WK ZSL — Stefan Gut i wicewojewoda kielecki — Marian Obara. Wyróżniającym się pracownikom wręczono nagrody pieniężne i dyplomy uznania. W części artystycznej wystąpił zespół muzyczny Kieleckich Zakładów Drobiarskich działający pod patronatem ZSMP. (ew)

Plenum NK ZSL

DOKOŃCZ. ZE STR. 1

na plenum NK ZSL poprzedził referat Prezydium NK pt. „Rola i zadania ZSL w kształtowaniu obywatelskich postaw i umacnianiu procesów socjalistycznej odnowy". W dokumencie tym jak też w wypowiedziach uczestników obrad poszukiwano odpowiedzi na pytania: jak działać skutecznie, by udział stronnictwa w porządkowaniu naszych polskich spraw rozwiązywaniu problemów był jeszcze większy oraz jak w obecnych warunkach kształtować świadomość członkowską, postępowi partii, aby byli oni dla innych wzorem obywatelskiej rzetelności, ofiarności i aktywności. Za zadanie pierwszoplanowe uznaje się pozyskanie jeszcze aktywniejszego społecznego poparcia dla polityki państwa rządu, którego programy ZSL współtworzy. Zakończona niedawno kampania sprawozdawczo-wyborcza w stronnictwie dowiodła, że jest ono przygotowane do realizacji tego zadania. (PAP)

Minister St. Kukuryka w „Dolinie Nidy"

Wczoraj w Kombinacie Gipsowo-Kredowym w Gackach przebywał minister budownictwa, przemysłu materiałów budowlanych, Stanisław Kukuryka. Gość zwiedził zakład produkcyjny, zapoznając się z warunkami pracy członków załogi oraz możliwościami rozwoju kombinatu. W trakcie wizyty zorganizowano również naradę, na której rozpatrywano możliwości zwiększenia produkcji, wykorzystania gipsu w rozwoju budownictwa, omówiono kwestie płacowe i trudności przedsiębiorstwa.

W spotkaniu uczestniczyli gospodarze wojewódzkich: sekretarz KW PZPR w Kielcach, Henryk Ostębowski oraz wojewoda kielecki, Wiesław Pasternak.

Minister St. Kukuryka w trakcie pobytu na Kieleczyźnie spotkał się również z I sekretarzem KW PZPR w Radomiu, Mariuszem Unieszkaniem i przewodniczącym WRN — Ryszardem Zbrogiem. (szn)

Dni Ostrowca

Trwają dorocznie Dni Ostrowca i Odbywają się różne imprezy i kulturalne, rekreacyjne, rozrywkowe. W Osiedlowym Domu Kultury spółdzielni mieszkaniowej „Budowlani" dla młodzieży i dzieci „wiking-disco", spektakl „disneyland" a także turniej szachowo-warcabowy. Miejska Biblioteka Publiczna otworzyła wystawę ekslibrisów bibliotek z ziem odzyskanych w 40-lecie powrotu ziem zachodnich do macierzy, a w Klubie Techników dziennikarze redakcji „Walczymy o stal" oraz członkowie niedawno powstałego przy Towarzystwie Miłośników Ostrowca Klubu Literackiego spotkali się z czytelnikami. Wczoraj w Zakładowym Domu Kultury Huty im. M. Nowotki występowały znane i lubiane artystki, oraz piosenkarka-gwiazda, której finał rozegra się w TVP. Natomiast w Klubie „Galeria" pracownicy huty spotkali się z członkami amatorskich zespołów artystycznych oraz pracowników hutniczych placówek kulturalnych. Grupa zasłużonych artystów, działaczy i pracowników hutniczego środowiska kulturalnego w związku z Dniem Działacza Kultury otrzymała nagrody. (kd)

Nowy rozkład jazdy PKP

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

podróż pracownikom i uczniom.

Jakie następują ważne zmiany w komunikacji kolejowej na terenie województw radomskiego i kieleckiego? W związku ze skierowaniem pociągu ekspresowego „Tatry" na Centralną Magistralę Kolejową uruchamia się pociąg pospieszny z Warszawy Wschodniej (wyjazd o godz. 5.30) do Radomia (godz. 7.20) i do Kielc (godz. 8.40). W przeciwną zaś stronę wyjazd z Kielc — godz. 11.05, Radom — godz. 12.13, stacja docelowa — 14.09.

Nie przewidziano w rozkładzie pociągu relacji Warszawa Wsch. — Kraków — Warszawa Wsch., kursującego dotychczas przez Częchówek i Kielce. W zamian kursować będą pociągi miejscowe: relacji Kielce — Kraków — Kielce oraz Kielce — Radom — Kielce. Wycofanie z Kieleczyzny pociągów ekspresowych przelotowych, a wprowadzenie pospiesznych miejscowych powinno znacznie ułatwić dojazd w kierunku Warszawy i Krakowa. Oprócz tego połączenia relacji Wrocław — Częstochowa — Wrocław wydłuży trasę do Kielc. Godzina przyjazdu do stolicy regionu świętokrzyskiego — 12.45, a odjazdu — 16.45.

Nastąpią pewne zmiany w ruchu lokalnym, np. w okresie letnim, w sobotę, niedzielę i święta w godzinach rannych będzie kursować pociąg z Radomia do Garbatki. Powrót — w porze wieczornej. W miesiącach wakacyjnych z Kielc odjadą pociągi nadzwyczajne w kierunku Wybrzeża (w dniach 3, 7, 25 i 29 lipca), a także kolejne, wynajęte przez duże zakłady (tradycyjnie korzysta z tego załoga FSC w Starachowicach i „Chemarł" w Kielcach).

Dyrekcja Wschodniej DOKP przypomina, że w okresie wzmożonych wyjazdów możliwe jest utworzenie ruchomych kas biletowych w zakładach pracy, uczelniach, instytucjach. Jak dotychczas, ta forma obsługi spotyka się z małym zainteresowaniem. (oz)

Przyjacielska wizyta radzieckich marynarzy

W Gdyni przebywa zespół okrętów Floty Bałtyckiej ZSRR pod dowództwem admirała Konstantina Makarowa. Okręty zostały udostępnione do zwiedzania mieszkańcom Trójmiasta.

Delegacja radzieckich marynarzy wraz z ich dowódcą złożyła wieńce i wiązanki kwiatów na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich w Gdańsku oraz przed pomnikiem Obrońców Wybrzeża na Westerplatte. Gościom towarzyszył dowódca Marynarki Wojennej, adm. Ludwik Janczyszyn. Obecny był konsul ZSRR w Gdańsku Oleg Dawrilian.

Członkowie załóg okrętów „Groźny" i „Nieukrotitelnyj" zwiedzili Trójmiasto. Na pokładzie okręt-muzeum „Błyskawica" zapoznając się z bogatymi tradycjami i historią Polskiej Marynarki Wojennej. (PAP)

Moskwa liczy na zmianę amerykańskiego stanowiska

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

trudno wyjaśnić — pisze S. Bieglow, jeśli wyniki pierwszej rundy rozmów otoczony się niezadowalające to tylko i wyłącznie z powodu jawnego sabotowania przez stronę amerykańską omawiania i rozstrzygania sprawy zapobieżenia wyścigowi zbrojeń w kosmosie, czemu towarzyszy próba przeforsowania i zalegalizowania programu „wojen gwiezdnych".

Strona amerykańska dała do zrozumienia, że gotowa jest rozmawiać tylko o „zasadach" nowego etapu wyścigu zbrojeń, po to by dowieść, że opracowywanie broni stacjonowanej w kosmosie ma „niewinny", i możliwy do przyjęcia" charakter.

Jednakże zdaniem Związku Radzieckiego — podkreśla S. Bieglow — nie może być mowy o „możliwości przyjęcia" nowego, ciężkiwego i niebezpiecznego w swych skutkach wyścigu zbrojeń.

USA zmierzają do stworzenia kosmicznej broni ofensywnej — pisze dalej S. Bieglow. Jej powstanie poważnie naruszyłoby równowagę strategiczną między USA i ZSRR, zniszczyłoby układ dotyczący obrony antyrakietowej z 1972 r., którego celem jest kontynuacja procesu ograniczania i redukcji ofensywnej broni strategicznej.

W przypadku stworzenia przez USA broni kosmicznej Związek Radzieckiemu nie pozostanie nic innego niż dojść do wniosku, że Waszyngton zmierza za wszelką cenę uzyskać przewagę, uniemożliwiającego pierwszego uderzenia w miarę możliwości — przed kontratakiem. Nie bliczu takiego zagrożenia, jak oświadcza, ze Związek Radziecki się w kolwiek redukcje swych sił nuklearnych uderzeniowego, jeśli USA nie dą dążyć do tego, by władnić stronę przeciwną wprowadzenie najnowszej na orbitę okołoziemską.

Przypominając niedawną dziecką decyzję w wstrzymania rozmieszczenia kiet średniego zasięgu zacji innych kontynentalnej Europie, S. Biegłow pisze celem jej było zachęcenie giej strony do podjęcia na temat wzajemnej wszystkich rodzajów broni nacześnie było to należ twierdzenia, że Moskwa nie sukcesu rozmów gene skiej korekty jej stanowi wykonania wall osiągnięcia rozumienia.

Antykomunizm zagrożeniem dla ludzkości

Artykuł dziennika „Prawda"

MOSKWA, PAP. Nową jakościowo cechą współczesnego antykomunizmu jest to, że ściśle spiłił się on z polityką przygotowań do wojny nuklearnej. Fakt ten czyni go szczególnie niebezpiecznym — pisze obserwator polityczny dziennika „Prawda" Witalij Korionow. Właśnie antykomunistyczne zaślepienie doprowadziło do tego, że przywódcy niektórych krajów zachodnioeuropejskich potulnie uległ dostępnej terytorialnych swych państw dla rakiet nuklearnych pierwszego uderzenia, a obecnie wiele z nich ma zamiar włączyć się do realizacji opracowanego przez Waszyngton programu militaryzacji przestrzeni kosmicznej.

Parawanem antykomunizmu maskuje się politykę terroryzmu państwowego, do której ucieka się Waszyngton — pisze dalej Korionow. Krzyczący o „zmowie komunistycznej" podejmuje się też takie działania jak rozpoczęcie w Rzymie rozprawy sądowej przeciwko bezpodstawnie oskarżonemu o zamach na papieża obywatelowi bułgarskiemu Antonowowi.

Agresywny antykomunizm nie ogranicza się do sfery polityki zagranicznej — podkreśla Korionow. Reakcja imperialistyczna ostrze antykomunizmu kieruje także przeciwko ludziom pracy krajów kapitalistycznych, ograniczając ich prawa, nasilając walkę przeciwko ruchom robotniczym i antymonopolistycznym, wykorzystując najbardziej obłudne metody i formy walki z komunistycznymi i innymi postępowymi partiami.

Antysowietyzm to jeden z podstawowych środków reakcji imperialistycznej, stosowanych w działalności mającej na celu podważenie ruchów antywojennych i antyrakietowych. Próbuje on zatrzeć w umysłach społeczeństw krajów kapitalistycznych idee pokojowego współistnienia i współpracy — pisze W. Korionow.

Rekord powodzenia Isaur

Tysiące widzów, wielbicieli, powszechne zainteresowanie — jakim polskie społeczeństwo przyjmuje odtwórczynię głównych ról brazylijskiego serialu pt. „Niewolnica Isaura" — to namacalne, widoczne przejawy uznania, jakie zdobyła ta artystka. Pisze o tym „Gazeta Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych przy Komitecie ds. Radia i Telewizji. Nic — zdaniem socjologów z OBOP — nie zapowiadało, że w sezonach poprzednich widzowie „Niewolnicy Isaury" okażą się tak popularniejszym programem telewizyjnym w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Pierwszy odcinek obejrzało 67 proc. telewidzów, na zapoznanie się z treścią drugiego i trzeciego — zdecydowało się już trzy czwarte dorosłych Polaków. Natomiast czwarty odcinek skupił przed odbiornikami prawie 90 proc. dorosłych telewidzów w całym kraju. Poziom ten w zasadzie utrzymał się. Tylko raz liczba widzów drastycznie spadła. Wydarzyło przed ekranami wielogodzinnym. Niecnie Isaure oglądało 74 proc. telewidzów. Ten jednorazowy spadek popularności nie zapewnie zwinięcia z przygotowanych przed widzami programem, przejęcia na czas letni, o czym niektórzy chcieli. stanowczej propozycji, która zdaniem badaczy widowni telewizyjnej z OBOP zawsze upływu na opóźnienie lub zaniechanie emisji ulubionych seriali telewizyjnych. Kolejne odcinki serialu biły rekord popularności promadzące przed odbiornikami

Inauguracja festiwa filmów krótkometra

wiańskie i zachodnioniem Filmowcy kanadyjscy prez wisz festiwalowie) publi filmy, podobnie jak i z Australii.

Po raz pierwszy obok głównych oraz nagród kon kow filmowych Fipresci podczas krakowskiego fe przyznana zostanie tak groda Ogólnopolskiego Ko tu Pokoju za film podej tematykę pokojową.

Najliczniej reprezentowane są w konkursie filmy polskie — jest ich bowiem 18, z których to filmy radzieckie, po 6 — węgierskie i bułgarskie, a po 5 — czechosłowackie, jugosło-

Wczoraj przemawiali goście, szczególnie chcę dobrze dające się, tym razem ma nieuwagę. A supe ta zainteresowanie, zna zasadzie nikt nie był w przewidzieć. Podobnie jak telewizorami, zwłaszcza frekwencji na spot Przypuszczam, że tak także Zgierstwo! Woli

Lucélia Santos i Rafa Falco zdobyli polską ność. Kilkudniowa wizy cytujących pary aktorów gram kraju upowszechn na zainteresowanie, zna zasadzie nikt nie był w przewidzieć. Podobnie jak telewizorami, zwłaszcza frekwencji na spot Przypuszczam, że tak także Zgierstwo! Woli

Wczoraj przemawiali goście, szczególnie chcę dobrze dające się, tym razem ma nieuwagę. A supe ta zainteresowanie, zna zasadzie nikt nie był w przewidzieć. Podobnie jak telewizorami, zwłaszcza frekwencji na spot Przypuszczam, że tak także Zgierstwo! Woli

Lucélia Santos i Rafa Falco zdobyli polską ność. Kilkudniowa wizy cytujących pary aktorów gram kraju upowszechn na zainteresowanie, zna zasadzie nikt nie był w przewidzieć. Podobnie jak telewizorami, zwłaszcza frekwencji na spot Przypuszczam, że tak także Zgierstwo! Woli

Wczoraj przemawiali goście, szczególnie chcę dobrze dające się, tym razem ma nieuwagę. A supe ta zainteresowanie, zna zasadzie nikt nie był w przewidzieć. Podobnie jak telewizorami, zwłaszcza frekwencji na spot Przypuszczam, że tak także Zgierstwo! Woli

Lucélia Santos i Rafa Falco zdobyli polską ność. Kilkudniowa wizy cytujących pary aktorów gram kraju upowszechn na zainteresowanie, zna zasadzie nikt nie był w przewidzieć. Podobnie jak telewizorami, zwłaszcza frekwencji na spot Przypuszczam, że tak także Zgierstwo! Woli

W poszukiwaniu kamienia filozoficznego (XXX)

Neotomizm — w Kościele katolickim

NEOTOMIZM jest dziś jednym z wpływowych prądów filozoficznych. Fakt ten w zestawieniu z niezwykłą szybkością rozwojem nauki i techniki w XX wieku jest jakimś paradoksalnym zjawiskiem. Ale na fakty nie można się obrażać. Trzeba się nam jakoś je zinterpretować i zrozumieć. Zwolennicy neotomizmu dumni są z tego, że ich filozofia na powszechnych w Stanowym Kongresach nazywają ją wieczną filozofią". W przeciwieństwie do rzeczników innych poglądów idealistycznych, pretendujących do czegoś nowego, oryginalnego, neotomiści starają się pozostawać w zgodzie ze stanowiskiem ortodoksyjnym i zachowują wierność tradycyjnym dogmatom. Całkowite to nie nieporozumień sprowadza się do tego, aby nie odchodzić od poglądów głoszonych przez Kościół katolicki.

Aktualność neotomizmu nie polega jedynie na żywotności religii katolickiej, której wrogi on w sposób filozoficzny. Również nie tylko na tym, że sfera wpływów tej filozofii pokrywa się w zasadzie ze sferą wpływów Kościoła katolickiego (Kościół ma dziś ponad 800 milionów wyznawców na wszystkich kontynentach globu ziemskiego). Wpływom neotomizmu poddawane są dziś w większym lub mniejszym stopniu szerokie warstwy społeczne, w szczególności w tych krajach, w których religią katolicką jest wyznaniem obowiązującym (np. we Włoszech, Francji, Hiszpanii czy w krajach Ameryki Płd.). Stary, scentralizowany, i szeroko rozbudowany system organizacyjny Kościoła katolickiego, oparty na starannie wykształconych (nie tylko w zakresie teologii, lecz także w niedzinie nauk przyrodniczych), dobrze sytuowanych i zdyscyplinowanych ludziach nie tylko osoby duchowne, lecz także inteligencja świeckich stanowi gwarancję rozpowszechniania się idei neotomizmu w szerokim świecie. Procesowi temu sprzyja też to, że przy całym swoim dogmatyzmie neotomiści wykazują dużą elastyczność, sporadyczną zręczność i zdolność dostosowania się do zmieniających się warunków życia społecznego.

Podstawą teoretyczną neotomizmu jest filozofia „Doktora Anielskiego" — Tomasza z Akwinu (1225—1274). Historyczna rola świętego Tomasza polega na tym, że uważał on system teologiczno-filozoficzny, w którym przedstawiciele ówczesnych chrześcijańskich kręgów intelektualnych w Europie (pod wpływem pism Arystotelesa) i wrogim Kościołowi koncencjom (min. averroizm), nie przeciwstawiając zarazem Arystotelesa dogmatom katolicyzmu, lecz wykorzystując teksty Stagiryty dla uzasadnienia i obrony nauki katolickiej. Inaczej mówiąc, Tomasz nie zwalczał filozofii Arystotelesa, lecz sostarał się wykorzystać ją dla poszczególnej teologii. „Fala arystotelizmu" groziła w tym czasie zalaniem religii chrześcijańskiej, rozbrojeniem jej całkowicie. Dzięki Tomaszowi z filozofii Arystotelesa, z której wiedza Kościoła powinna w dużej mierze korzystać, uczyniono narzędzie do obrony dogmatów religijnych. Jak się wyraził Lenin — zabiła ona Arystotelesa to właściwe, co było w jego żywej, a uwidaczniła to, co było martwe w Arystotelesie, by zrobić z niego „świecki" i niezależnym umysłem aby można było wykorzystać jego filozofię nie zniekształcając jej i nie przerabiając jej w teologię religii. Wspomniałem już o tym, że starczy wspomnieć tu o poglądach Arystotelesa na temat wieczności świata i niestwarzalności materii, aby zrozumieć, że filozofii Stagiryty nie da się pogodzić z tezą Biblii na temat stworzenia świata z niczego, jest więc rzeczą zrozumiałą, że Kościół katolicki czuł się przed Tomaszem z Akwinu (zm. w roku 1270) odczuwał filozofię Arystotelesa jako herezję.

Plan Tomasza nie od razu został przez Kościół katolicki przyjęty. Z początku był on przyjęty z bojaźnią, a nawet w sposób krytyczny. Dopiero później — w miarę tego, jak tomizm okazywał się tym, co zdolna do wypełnienia zadania, jakie przed nim postawiono, został uznany przez teologów. Po upływie pół wieku od śmierci Tomasza, został on zaliczony do świętych, natomiast jego filozofia uznana została w okresie scholastyki za obowiązującą i przyjęta przez Kościół katolicki jako oręż w walce z przeciwnikami. Biegu historii nie jednak nie jest w stanie zatrzymać. System feudalny skazany był na zagładę, a razem z tym systemem musiała się skończyć filozofia scholastyczna. Wielcy myśliciele XVII i XVIII wieku (wystarczy wymienić F. Bacona, R. Kartezjusza i oświecenie francuskie) odnieśli się do scholastycznego dogmatyzmu w sposób niezwykle krytyczny. Na błaszczyźnie teoretycznej hominem w wieku XVIII został przez ludzi wykształconych przezwyciężony i utracił swój dawny wpływ.

SOFRONISKOS

Tak tańczą kieleckie „Trzpioły" Fot. A. PĘCZALSKI

DZIECIOM — RADOŚĆ

ZBIGNIEW RAJTER oficjalnie jest kierownikiem Wydziału Drużyn „Nieprzetartego Szlaku" w Komendzie Chorągwi ZHP w Kielcach i wychowawcą w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Jurkach (gmina Fniewy). A prywatnie — człowiekiem od 30 lat związanym z wychowaniem dzieci tzw. specjalnej troski, druhem dla harcerzy, zwłaszcza „Nieprzetartego Szlaku"; inicjatorem i organizatorem corocznych „Przeglądów Małych Form Artystycznych" członków tychże drużyn.

● **W bieżącym roku odbędzie się już dziesiąta tego rodzaju impreza.**

— Początki sięgają czasu powstania wojewódzkiego radomskiego. Co roku spotykamy się gdzie indziej, by każda drużyna, szczep, miały możliwości wykazać się także zdolnościami organizacyjnymi, co roku też przyświeca nam inne hasło. W/ bieżącym „Światu pokój — dzieciom uśmiech".

● **Jak szeroki zasięg ma przegląd?**

— W pierwszym brało udział 7 placówek, 114 uczestników, w drugim — 183 osoby w trzecim — 207, w następnych 250, 265, a w tegorocznym — prawdopodobnie 273, wraz z kadrą — około 350. Gdyby su...wać, to łącznie zaprezentowało się ponad 2 tys. dziewcząt i chłopców. Jak na około 1,5 tys. dzieci objętych szkolnictwem specjalnym — to dość duży procent.

● **To znaczy, że przekonaliście wychowanków do swojej propozycji?**

— Wychowanków i wychowawców. Bo przecież na początku nawet pedagodzy nie wierzyli, iż tego rodzaju impreza może się udać. No bo jak to — głuchoniemy będzie tańczył, ktoś dotknięty upośledzeniem umysłowym — recytował? Ponadto — twierdzono — chłopcy ze Schroniska dla Nieletnich w Stawiszynie, mogą tylko rozrabiać. A ja — powierzyłem im czuwanie nad całym namiotowym obozem w nocy i wywiązali się z tego zadania jak najlepiej. Potem też wielu dziwiło się, jak tacy — nierzadko spod budki z piwem — potrafią recytować wiersze, śpiewać o ojczyźnie. Jednocześnie chcieliśmy i chcemy pokazać społeczeństwu, że te tzw. dzieci w rzeczywistości wcale nie są takie trudne, jak się o nich mówi. Trudne też coś potrafią, że nie są — jak wielu sądzi — tylko kulą u nogi. Chcemy udowodnić, iż dzieci te odpowiednio kierowane mogą wiele. Wielu społeczeństwo widzi je inaczej, z innej strony. Naprawdę, gdy pani popatrzy podczas ich występu na scenę — to nie domyśli się, że oni są „specjalni". Ale kto nie przygotowywał do podobnego występu, ten nie wie, ile młodzież wkłada w te prace wysiłku. I jak podczas prób zniechęca się, często zapomina czego się już nauczyła.

● **Kto ją uczy?**

— Pedagodzy z placówek, których są wychowankami i podopiecznymi. Wśród nich — spora grupa rzeczywiście oddanych tej sprawie, m.in. **Izabela Stromecka** z Grójca, **Stanisław Klamka** i **Wanda Bąk** ze Smogorzowa, **Halina Erminger** z Chlewisk, **Teresa Hieronim-Styzelecka** z Radomia, **Marian Miegawski** z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Radomiu, **Maciej Marchewka** z Grójca. Dzięki nim i innym nauczycielom z tych placówek chcemy też wydać specjalny biuletyn, w którym znajdą się właśnie wspomnienia, uwagi dotyczące działalności wychowawców w tej dziedzinie.

● **Jakie formy dominują na przeglądzie?**

— Są naprawdę bardzo różnorodne, ale np. ze zrozumiałych względów młodzież gúlcha preferuje pantomimę. Ponadto organizujemy imprezy towarzyszące związane z piosenką żołnierską i harcerską, urządzamy wystawy prac wykonanych przez młodzież. W ten sposób również chcemy udowodnić, że nasze dzieci są wiele warte, a tylko często po prostu nieszczęśliwe.

● **Jest to więc mały festiwal — czy wyłącznie dla członków drużyn „Nieprzetartego Szlaku"?**

— Nie zamykamy się tylko we własnym gronie. Mogą w nim wziąć udział wszyscy chętni, ze względu na placówek podległych zarówno resortowi oświaty, służby zdrowia, jak i sprawiedliwości. Zapraszamy od 7 do 9 czerwca br. do Jurek, z własnym sprzętem obozowym, ponieważ rozbijamy tam dla uczestników miasteczko złotowe, a życie w nim toczy się na znanych zasadach harcerskich.

Rozmawiała
Bożena DOBRZYŃSKA

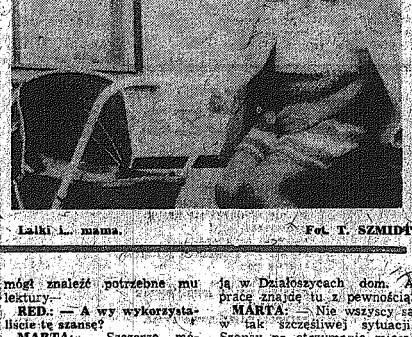

Laiki i... mama. Fot. T. SZMIDT

Rozmawiał z inicjatorem festiwalu

Kręcenie do śmiechu

CZEKALIŚMY w WDK na pana przed projekcją zestawu filmów krótkometrażowych, niczyjmy, że zjawi się pan choć na przedpremierowym pokazie „Śmiechu w kadrze" i nie doczekaliśmy się. Co się stało?

— Sytuacja mi przykra. To wina nieporozumienia. Sądziłem, że jestem zaproszony tylko do udziału w Ogólnopolskim Sympozjum Fotograficznym i na roboczej sobotnie z jego uczestnikami. Spóźniłem się trochę, ale nie z własnej winy. Właśnie wtedy z planu filmu „Dudek Graczu. Gdybym wiedział, że czeka na mnie publiczność, dołożyłbym wszelkich starań, by zdążyć na czas. Czy mazę pani w mojej imieniu przeprosić wszystkich, którzy na mnie czekali? Obiecuję, że jeszcze zostanę zaproszony do Kielc i tym razu drugi przybędę punktualnie.

● **Czy trzeba pana tu specjalnie zapraszać? Wszak mieszkał się pan w Kielcach i o ile wiem, często odwiedza pan swoją matkę...**

— Tak, ale oficjalnie na spotkanie zaproszono mnie po raz pierwszy.

● **To dziwne. Mo pan przecież niemały dorobek filmowy: kilkanaście obrazów dokumentalnych i trzy fabularne. Jest się chyba czym pochwalić?**

— Odnoszę wrażenie, że w Kielcach niechętnie patrzy się na sukcesy, nawet skromne, tych, którzy stąd wyszli. A na miejscu też trudno o uznanie. Doświadczyli tego moi koledzy, którzy tu zostali.

● **Ale mimo wszystko, jest pan do Kielc przywiązany. Zrealizował pan tu przecież kilka filmów dokumentalnych, a i swój debiut fabularny „Opis obyczajów" wspólnie z przyjacielem, Antonim Halorem, kręciliście właśnie tutaj.**

— Do Kielecczyzny jest wspaniałe filmową, a poza tym dla mnie, jako dokumentalisty, posiada prawdziwą kopalnię tematów. „Opis obyczajów" np. powstał dzięki reportażowi, który przeczytałem w „Sławie ludu".

— Pana twórczość to dwa, wydawać by się mogło, wykluczające się gatunki filmowe: dokument i komedia...

— Ależ one się wcale nie wykluczają. Uważam, że dobra komedia powinna się opierać przede wszystkim na dokumentalnej obserwacji. Tak powstawały filmy Jacques Tatiego i jego ucznia Pierre'a Etaix.

● **Odbyły pan staż asystencki u obu francuskich mistrzów. Czego się pan od nich nauczył?**

— Bardzo dużo, choć z żadnym reżyser na świecie chętnie nie zdradza tajników swojej kuchni filmowej.

● **Przyznam się, że nie przepadam za poczuciem humoru obu francuskich twórców...**

— Bo pani nie umie docenić ich filmy. Wbrew pozorom, mają one spory ładunek intelektualny.

● **Ale ja idę na komedię, żeby się śmiać, a nie myśleć, dlaczego się śmieć powinnam! — „zezowate szczęście" i „Erotica". Munka pani się jednak podobają.**

— I to bardzo. Ale jest to inny rodzaj śmiechu, z domieszką ironii i goryczy.

— Jaki właśnie śmiech mnie interesuje, i taki efekt chciałem osiągnąć zarówno w „Filipie z konopi", jak i w „Smażalni stonogi".

● **No „Filipie z konopi" krytyka nie zostawiła suchej nitki... — a publiczność przyjęła film życzliwie. Bo z niecierpliwością czekam na obejrzenie w kinach „Smażalni stonogi", która podobno ma mieć premierę jesienią.**

— Jeśli chodzi o „Filipie z konopi", to krytycy mają rację. Film jest słaby. Sądzę, że krytykom mówi się nie tyle podobało. Ale i tak jest to dla twórcy komedii. Zjedli na tym zęby Chmielewski, Barei, Chęciński. Z powodu swoich filmów więcej mieli kłopotów niż przyjemności. Nawet jeśli publiczność chodziła do kina.

● **Czy to pana nie odstraszy?**

— Na razie nie. Ale obawiam się, że już niedługo zostanę sam na komediowym ringu. Stosunki kolegów polityków są wiem zmienić, mieszkam daleko. A ja na prowincji artystami daje się marzę o nakręceniu dobrej współczesnej komedii, która się będzie podobała przede wszystkim publiczności.

Rozmawiała
L. ZAWISTOWSKA

Listy nie tylko...

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Piszemy do Pana w imieniu uczniów SP nr 2 w Busku-Zdroju, pragnąc podzielić się przyjętymi przez nasz samorząd, formami organizacyjnymi pracy.

Uczymy się być obywatelami własnej szkoły, a w konsekwencji współobywatelami kraju poprzez aktywne uczestniczenie w życiu społeczności szkolnej. Nasz samorząd spełnia funkcje gospodarza życia szkolnego. Dba o wygląd wewnętrzny budynku, jego otoczenie i mienie, współorganizuje imprezy kulturalne (dyskusyjne, turystyczne, widowiskowe), współdziała z dyrekcją szkoły poprzez udział w posiedzeniach rad pedagogicznych. Wszystko co się dzieje w naszej szkole zapisane jest w kronice.

Imprezą, która niewątpliwie wzbogaca treści wychowawcze i kształtuje naszą postawę obywatelską jest obchodzone Święto Patronki (Szkoły), pracę nad popularyzacją postaci patronki prowadzimy cały rok, bowiem nie opwinica się do przedstawienia sylwetki Hanki Sawickiej. Przygotowania do imprezy poprzedzili konkursy „Czy znasz patrona szkoły?". Tematyka te uwzględniała albumy, wystawki okolicznościowe, godziny pożegnania Patronki.

Impreza główna to uroczysta wieczornica, część artystyczna, przygotowana dla rodziców uczniów, złożenie kwiatów przed tablicą pamiątkową.

W tym roku, dużym zainteresowaniem cieszył się konkurs plastyczny. Najlepsze prace z przedwojennego szkolnego konkursu wierszy zostały wyeksponowane w holu szkolnym.

Oto niektóre tylko inicjatywy, wychowawcze kształtujące ideę samorządu uczniowskiego w naszej szkole.

Tak pięknie powiedział Lew Tołstoj „Mądry człowiek szuka nie szczęścia lecz dobra". Może odezwa się kolejny, który znajdzie swoje miejsce w naszym samorządzie.

(RADA SAMORZĄDU SZKOLNEGO
ANNA DRAB
RENATA WALCZAK
GRZEGORZ KANSKI
NELA WOJTASIK
MAŁGORZATA KACZOR
MARZENA STAROSCIAK

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

W maju w Zbludowicach odbyły się manewry techniczno-obronne hufca, z okazji czterdziestolecia Polski Ludowej. Nasza drużynę reprezentowały cztery osoby. Zaraz po przyjeździe na miejsce rozpoczęły się zawody. Startowałyśmy jako drugie. Najpierw w maskach przeciwgazowych trzeba było przejść po kładce nad rowem do wolnym sposobem przejść przez okno zrobione z desek i pokonać wiele innych przeszkód. Najatrakcyjniejsza z nich był strach do celu z wiatrówki i rzut ręcznym granatem.

Po zajęciach praktycznych sprawdzono naszą wiedzę z terenoznawstwa, samarytanki i harcerstwa. Niecierpliwie czekałyśmy na ogłoszenie wyników. Zajęliśmy czwarte miejsce, ale nasza drużyna była najmłodsza ze wszystkich startujących. Na apelu druh komendant życzył nam dużych sukcesów i pracy nad popularyzacją postaci patronki przez cały rok, bowiem nie opwinica się do przedstawienia sylwetki Hanki Sawickiej. Przygotowania do imprezy poprzedzili konkursy „Czy znasz patrona szkoły?". Tematyka te uwzględniała albumy, wystawki okolicznościowe, godziny pożegnania Patronki.

...od Agaty

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Bardzo lubię chodzić do kina. Ostatnio byłam na bardzo już ze Polsce popularnym filmie pt. „Sanatorium pod Klepsydrą". Był to barwny i przedziwny film. Główna bohaterka panna Ewcia była przemiła, bardzo dobra i zawsze uśmiechnięta dziewczyna. Gdyby wszyscy byli tacy, uważam jak Ewcia, żyłoby nam się na pewno lepiej. Ale wracając do filmu muszę stwierdzić, że był on stanowczo za krótki. Za mało tam opisano o życiu Ewci, a chciałabym o tym dużo podziwy. Oczywiście, ciekawa Kornelia Makuszyńskiego jest o wiele ciekawsza, gdyż zawiera więcej szczegółów i daje czytelnikowi swobodę wyobraźni. Szkoda, tylko, że z tego wszystkiego co gutor nam napisał nie da się tak dokładnie i szczegółowo przenieść na ekran. Nie mniej jednak uważam, że warto ten film obejrzeć.

MAŁGOSKA

PS. Pozdrowienia dla całej redakcji.

Z satysfakcją trudno wyżyć

(dokończenie ze strony 1)

DOROTA: — Na przykład znię się jeszcze dziećkiem, natura wcale nie jest dla e przełomowym momentem

RED.: — Czy to znaczy, że wszyscy czujecie się do do podejmowania decyzji swoim własnym losie?

BARBARA: — Właściwie to że nas tych czterech spędzonych w szkole. ę mówiąc, nie chciałam jeszcze zdawać matury, się to tego, co jest prze-

MICHAŁ: — Ta nasza sa- ność jest na razie ona. Przecież każdy z konsultuje decyzje, doty- przyszłości, z rodzicami.

RED.: — Czy rodzice na- was do studiowania: do pójścia do pracy?

WOJTEK: — Nie. Właściwie ma wszyscy mogliśmy sami. Ale np. mo- nie kryli, że chcieli- studiował. Mogę powiedzieć, że wybra- ten zawód z ich, ale przede kiem swoją, wolą. Będę wał, jeśli zdam egzami- Politechnice Świętok-

BARBARA: — Ja kończę li- zawodowe i chociaż nie bie jako osoby samo- zarabiającej na życie, zamiar po maturze wy- Działoszyc i pójść racy. Rodzice mi w tym przeszkadzają. Wiadomo że wszystkich nie utrzymać w domu.

MICHAŁ: — U nas na wsi nie ludzie osób z wyższym kształceniem. Może dlatego dzice również chcą, bym ł studia.

BARBARA: — Właściwie to ro- nie nakłaniają do studiowania, ani nie odradzają, jeśli już tego chcemy. Być może, boją się odpowiedzialności za nasze niepowodzenia przy egzaminie, czy potem, w czasie nauki.

RED.: — Czym kierowaliście się w wyborze studiów lub pracy?

BARBARA: — W moim przypadku przyczyna jest bardzo prozaiczna. Po prostu chcę mieć swoje pieniądze. Zamierzam wyjechać na Śląsk, bo tam będę miała większe szanse na dostanie dobrze płatnej pracy.

MICHAŁ: — Większość z nas przywiązuje wagę do zarobków, a nie do tego, jak wysoko zajdzie w zdobywaniu wiedzy.

DOROTA: — A ty nie?

MICHAŁ: — Nie jestem wyjątkiem. Z satysfakcją trudno wyżyć. Chciałbym, żeby moje życie było ustabilizowane, to znaczy, żebym miał spokojną pracę, pozwalającą na życie na dobrym poziomie. Dlatego właśnie wybrałem Studium Stomatologiczne.

RED.: — Trzeba przyznać, że dość realistycznie podchodzicie do swojej przyszłości. Czy w waszym życiu nie ma miejsca na marzenia?

WOJTEK: — Nie, to nie tak. Każdy o czymś marzy... Nawet w swoich najbliższych planach wiejskich mieszkańców wyróżnia się wyraźnie wyższa inteligencja.

RED.: — Czy zastanawialiście się nad tym co chcecie osiągnąć przez studia szczególnie po nich oczekujecie?

MICHAŁ: — Przede wszystkim zdobędę zawód, który pozwoli mi na usamodzielnienie się.

JOLKA: — Kiedy zostanę nauczycielką, będę mogła robić to, co lubię. Praca z młodzieżą bardzo mi odpowiada.

MARTA: — A ja dzisiaj żałuję, że nie wybrałam technikum, bo przynajmniej umiałabym coś konkretnego, a tak po czterech latach człowiek jest znowu w punkcie wyjścia.

DOROTA: — Ale to przedmiotowy sobie podałeś.

RED.: — Czy po studiach zamierzacie wrócić do miejscowości, z których pochodzicie?

MICHAŁ: — Ja tak. Jestem jedynakiem. Moi rodzice mają w Działoszycach dom. A pracę znajdę tu z pewnością.

MARTA: — Nie wszyscy są w tak szczęśliwej sytuacji. Szanse na otrzymanie mieszkania nie ma tutaj żadnej. Po co więc wracać?

DOROTA: — W Działoszycach naprawdę nie ma czego szukać. To nie tylko kwestia własnego kąta, ale także pracy. Na przykład moja brat weterynarz, musi szukać zajęcia gdzie indziej, bo tu jest niepotrzebny.

MARTA: — Moi rodzice mają dom w Jakubowicach, i chociażby z tego względu mam po co wracać.

JOLKA: — A ja wracać nie chcę. Nie miałabym gdzie mieszkać i dlatego po studiach wybiorę szkołę, która da mi mieszkanie. Oczywiście, wolałabym miasto niż wieś. Dbsyć się napatrzyłam, w jakich warunkach żyją moi rodzice.

RED.: — A jak wyobrażacie sobie swoje dorosłe życie?

JOLKA: — Na pewno nie chciałabym, żeby było podobnie do życia rodziców.

DOROTA: — Ani ja. Tutaj wszyscy żyją podobnie. Praca, dom, dzieci, garnki i tak dzień po dniu.

MARTA: — Ale przecież ktoś musi ugotować obiad.

RED.: — Mało prawdopodobne, aby udało się wam uniknąć tej nutującej, prostaczej strony życia. Przecież dojrzałość, to nie tylko przyjemności, ale przede wszystkim obowiązki. Czy nie myślicie także o tym?

MICHAŁ: — Zdajemy sobie z tego sprawę, ale ciągle jest to niewiadoma. Łatwiej nam myśleć o przyjemnych stronach naszej przyszłości niż o troskach, problemach i kłopotach.

(Rozmowa z dr ALDONĄ SITO z Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie)

Czy jest recepta na pomyślne macierzyństwo?

Pani doktor, zwracam się z zapytaniem na pomyślne macierzyństwo. Czy istnieje coś takiego jak recepta na to, aby urodzić zdrowe dziecko?

— Od momentu narodzin przyjaciel matki. A takie przyjaźnie, oparte na zaufaniu, na poczuciu bezpieczeństwa, na ustalonych zasadach współżycia, ustalonych codziennie i przemyślanej postawy stanowią podstawowy budulec przyszłego potomstwa. Tak więc doradcą i opiekunem przyszłej matki jest nie tylko ginekolog i położnik, ale już pediatra. Dlatego o współczesnej pediatrii mówi się, że jest medycyną wieku rozwojowego — od poczęcia do pacjenta.

● O dziecku, a więc także przyszłej matce, dba się chyba u nas coraz bardziej. Czy jest z pewną przesadą?

— Różnie bywa. Mamy do czynienia z przypadkami nadopiekuństwa, ale też z lekceważeniem podstawowych potrzeb przyszłego rodzica. Popełniamy błędy, gdy przekarmiamy dziecko odżywkami, lekceważąc znaczenie matczynego mleka i karmienia dziecka własną piersią, co najmniej przez 6 miesięcy. Gdy kupujemy mu za ciężkie pieniądze cytrusy chcąc do zbożowego roku życia ich spotrzeba nie jest wcale wskazana. Gdy nasychomy kilkulitrą słodyczami, zamiast dawać mu dużo jabłek, marchewki i białego sera. W ten sposób nie tylko wadliwie budujemy jego organizm, ale uczymy go fatalnego sposobu odżywiania się, który potem powiela wychowując następne pokolenie.

Popełniamy błąd, gdy dbamy tylko o dziecko, zaniedbując matkę; a nasz świat zaczyna się trzeci, kolejki kolejki kolejki. Potem podsłuchując, stwierdzi ona, że jest jedynie maleńką cząstką ogromnego świata. Nabijając sobie bolesne guzy ma żal nie tylko do świata, ale i do rodziców.

Popełniamy błąd unikając odpowiedzi na „kłopotliwe" pytania, choć nasza córka tuli lalkę, bawi się w dom, co dowodzi, że budzą się w niej instynkty macierzyńskie i zdradza zainteresowanie: skąd się biorą dzieci?

● Mój 4-letni wnuk spytał ostatnio, co ma robić, gdy się otrze z Marylą. To koleżanka z przedszkola.

— I co pani odpowiedziała?

● Że ma ją tak mocno kochać, jak swoją mamę.

— To dobra odpowiedź.

● Kiedy można podjąć rozmowy o miłości na serio?

— Najpóźniej w 14 roku życia. A np. w Szwecji uświadomienie seksualne zaczyna się w przedszkolu.

● W naszych programach szkolnych też coraz więcej zajęć dotyczących przygotowania do życia w rodzinie.

— Ale one przypominają raczej wykłady uniwersyteckie. Pedagogika werbalna święci u nas triumfy, natomiast nie uczy się samodzielnego myślenia, samodzielnego szukania odpowiedzi na istotne pytanie. Nauczyciele powinni poczuć się bardziej odpowiedzialni za swoich wychowanków. A życie, co raz bardziej skomplikowane, biegnie własnym torem. Trzeba mamy do czynienia z przyspieszeniem tempa uczniowskiego metabolizmu.

● Czy wreszcie macierzyństwo jest rzeczywiście nie wiksowane? Tak z reką na sercu?

Fot. A. PĘCZALSKI

— Rzeczywiście. Przed 18 rokiem życia ani organizm dziewczyny /w naszym kraju nie jest dojrzały/ do macierzyństwa, ani jej psychika. Większość młodocianych matek po prostu nie potrafi kochać swojego dziecka. Wielkim optymalnym jest wiek między 19 a 30 rokiem życia.

● Dużo a nas mówi się o świadomym macierzyństwie i planowaniu rodziny. Czy jest możliwość praktycznego stosowania go?

— W zasadzie przy każdym ZOZ jest poradnia K-P, w przychodniach rejonowych są położnicy i pełna, TWP prowadzi uniwersytety dla rodziców, są też poradnie przedmałżeńskie, szkoły przyszłych matek. Sieć placówek poradniczo-opiekuńczych jest, moim zdaniem, u nas raczej dostateczna. Ale czy dobrze dzielo każda placówka i czy istnieje w każdym zakątku kraju? Czy poradnictwo jest aktywne, a wiedza dostarczana jest kobiecie, potem matce — w porę i na poziomie? Nie zawsze. Dlatego m.in. nasz instytut ma tyle do zrobienia...

● Wiem, że opracowujecie przykładowe jadłospisy dla kobiet ciężarnych. Co w nich dominuje?

— Owoce, warzywa, nabiał, Surówki i mięso. Posiłki powinny być urozmaicone i lekkostrawne. Nie jest prawdą, że ciężarna ma jeść „za dwoje". Nadmierny przybytek wagi jest zdecydowanie nie wskazany, natomiast wskazany jest ruch. Podobnie, połogowi siedzenia trzeba konieczne wykonać odpowiednią gimnastykę.

● Dlaczego?

— Ruch jest niezbędny i matce i dziecku. Ciąża wywołuje zmiany w krążeniu i zastój w naczyniach krwionośnych. Chodzi więc o pobudzenie krążenia i lepsze ukrwienie tłoziska, które jest pierwszym domem dziecka. Dlatego tak wskazane jest spacerowanie, rytmiczne picie sikowitu. Dziecko je, oddycha gali i pije razem z matką. Jest jej nieodłączną częścią. Nie mówmy zatem o ciężarnej „przyszła matka", nie mówmy ze „spodziewa się dziecka". Ona już jest matką, ona już to dziecko ma. Tak dosłownie, jak nigdy potem.

● Kiedy ciąża jest najbardziej zagrożona?

— Przez pierwszych 12 tygodni. Wówczas płód rozwija się bardzo dynamicznie. Wówczas trzeba szczególnie wystrzegać się wszelkich infekcji i przyjmowania leków. Nawet „głupie" tabletki od bólu głowy nie są wskazane. A już całkiem przeciwwskazane są niektóre antybiotyki, jak tracykliny, takie środki uspokajające, także — naprominieniowanie np. rentgen. Mogą spowodować wady wrodzone u dziecka, zmiany w uzębieniu i kościach, niedorozwój umysłowy itp.

● Ale przez pierwszy miesiąc ciąża jest najczęściej nieuświadomiona.

— Kobieta wie, kiedy może spodziewać się zajścia w ciążę, zwłaszcza jeśli małżeństwo planują powiększenie rodziny. Zatem profilaktycznie powinno wystrzegać się tego wszystkiego, co mogłoby zagrozić ewentualnej ciąży.

Faktem jest, że pomyślne macierzyństwo — higiena towarzysząca ciąży i pielęgnacji niemowlęcia, mądre wychowanie dziecka, polityka społeczna chroniąca matkę i dziecko — wszystko to nie dzieje się „pod sleszem". Dobre przepisy prawne już mamy. Bazo położnicza, choć wciąż niedostateczna, pozwala rodzić każdej matce pod kontrolą lekarzo. położnej. Ale w pełni, świadome, pomyślane macierzyństwo wyrasta z kultury zdrowotnej i ogólnej społeczeństwo. A my wciąż jeszcze mamy raczej pretensje do lekarza, że nie wyleczył nas, nie przywrócił nam zdrowia, o nie do siebie, że zdrowia własnego, swego dziecka i rodziny nie potrafiliśmy uszanować, zachować.

Rozmawiała
Irena SCHOLL

Melpomena w szkolnym mundurku?

Pomysł nie jest zupełnie oryginalny, lecz po cóż wywracać już otwarte drzwi? Radomscy organizatorzy konkursu „Młodzi—Miłośnikami Melpomeny" zaczerpnęli więc ów pomysł z Elbląga modyfikując jednak niektóre założenia regulaminowe. Konkurs 3xM wprowadzony został z inicjatywy **Kuratorium Oświaty i Wychowania w Radomiu**, które w „**Tygodniku Radomskim**", **Zarządzie Wojewódzkim Towarzystwa Kultury Teatralnej i Teatrze Powszechnym** znalazło pełnych zapału współorganizatorów stałej edukacji teatralnej dzieci i młodzieży z województwa radomskiego. Ten nieustający konkurs, gdyż wznawiany co sezon na okres roku szkolnego adresowany jest zarówno do młodzieży uzdolnionej artystycznie i zainteresowanej sztuką teatru, jak i pozostałej, którą teatr dopiero chciałby pozyskać jako swoich przyjaciół.

Udział w konkursie 3xM pozwala uczestnikom bliżej poznać teatr radomski i zastanowić się na celnością jego propozycji repertuarowych, kondycją zespołu artystycznego oraz zagadnieniami z zakresu teorii teatru i dramatu. Stanowi również pomoc dla nauczycieli prowadzących zajęcia z wiedzy o teatrze. Czy więc pożytki płynące z akcji 3xM należycie wykorzystują szkoły wojewódzkiej radomskiego? I tak, i nie, gdyż do konkursu, który nie jest dla szkół obligatoryjny, zgłaszają się tylko nieliczne. Te zaś klasy czy grupy, które stają w konkursowe szranki wykazują dużą wiedzę teatralną, której rozwijoni dodatkowo sprzyja współzawodnictwo.

Po kilkumiesięcznych przymiarkach w roku szkolnym 1983/84 konkurs 3xM został zainaugurowany w woj. radomskim. Zgłoszenia uczestnictwa nadesłało 15 szkół. W ten sposób rozpoczęto akcję: dzieci i młodzież oglądali kolejne spektakle radomskiego teatru, niektóre grupy wyjeżdżały także że do teatrów w innych miejscowościach, a wszyscy wykonywali zadania konkursowe, przekazywane im za pośrednictwem tygodnika. Organizatorzy przygotowali 2 grupy zadań: dla dzieci ze szkół podstawowych oraz dla młodzieży ze szkół ponadpodstawowych. Najciekawsze prace gwarantowały szkole udział w finale konkursu. W ubiegłym sezonie w finale wystąpiły 3-osobowe reprezentacje 3 szkół podstawowych i 4 średnich odpowiadając pisemnie na zestawy pytań. Laureatami zespołowymi zostały wówczas 2 szkoły radomskie: **SP nr 9** i **Zespół Szkół Elektronicznych**, uczestniczące także w tegorocznej edycji konkursu. Natomiast odpowiedzi ustne umożliwiły wyłonienie indywidualnych zwycięzców.

Dla uczestników finału oprócz gratulacji były również upominki. Organizatorzy nie zapomnieli także o uhonorowaniu nauczycieli — opiekunów grup. Wydawałoby się więc, że następny rok powinien przynieść konkursowi większą popularność. Tymczasem znów zgłosiło się 15 szkół, w tym kilka pozyskanych już w roku poprzednim.

Najbardziej cieszy udział w teatralnym konkursie dzieci i młodzieży z małych miejscowości do których rzadko albo w ogóle nie dociera spektakl teatralny. Do tegorocznego konkursu „Młodzi—Miłośnika mi Melpomeny" zgłosiły udział dzieci z **Kowali** i **Mazowszan**, które pięknie wykonują konkursowe zadania: rysują bohaterów spektakli, piszą wzruszające listy do Ani z Zielonego Wagorza lub do reżysera spektaklu „Ani...". O ile dla najmłodszych uczestników konkurs ma być przede wszystkim teatralną zabawą, to dla ich kolegów ze szkół średnich także inspiracją do lektury teatraliów do myślenia o teatrze nie tylko przez pryzmat emocji, ale i teatrologicznej wiedzy. Zatem uczniowie szkół średnich piszą poprawki i recenzje z oglądanych spektakli, próbują porównywać specyficzne widowiska teatralnego i słuchowiska radiowego. W przyszłości można by im jeszcze zadać przeprowadzenie wywiadu z aktorem lub pracownikiem teatru, zaproponowanie repertuaru na sezon teatralny (z uzasadnieniem wyboru), czy np. wymienienie tytułów sztuk teatralnych, których bohaterami są ludzie teatru lub może dzieci. Te ostatnie zadania pozwoliłyby młodzieży przekroczyć krąg zagadnień związanych tylko ze sceną radomską.

Już wkrótce, w czerwcu, w Teatrze Powszechnym odbędzie się kolejny finał konkursu 3xM. W tym roku będzie on polegał na rozmowie jurorów z 2-osobowymi reprezentacjami szkół. Oczywiście, będą i nagrody, m.in. ufundowana przez teatr (dla finalistów i ich opiekunów) wycieczka na spektakl do Warszawy. Współorganizatorka konkursu, wizytator KOiW w Radomiu, **Elżbieta Zawodnik** patrząc na teczki pełne konkursowych wypowiedzi wyznaje, że z uwagi na wyrównany poziom prac, trudno będzie wyłonić zwycięzców.

Młodzieżą uczestniczącą w konkursie opiekują się nauczyciele, wspólnie z grupami odwiedzając teatr, przekazując młodzieży swą wiedzę, podpowiadając lektury. A młodzież w Radomiu i Przysusze jest jednakowo chłonną i to, czy rozwinie swe zainteresowania, choćby teatralne, bardziej zależy od umiejętności i chęci pedagoga niż odległości od siedziby teatru. To właśnie dzie-

ki zaangażowaniu nauczyciele młodzież np. z **Zespołu Szkół Chemicznych w Pionkach**, **Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Białobrzegach** (opiekun **Jadwiga Suwała**) aktywnie uczestniczy w życiu kulturalnym województwa, a tym w konkursie 3xM. **Hanna Jaworska** z Radomia prowadząc 2 koła zgłoszone do wojewódzkiego konkursu: w „Antygonie" i szkole średniej, kolei **Krystyna Tukalska** z **SP nr 5 w Radomiu** zbalansowała z VI-klasistami: Arturem Zbyszkiem.

Okazuje się więc, że konkurs 3xM jest elitarny bardzo z winy nauczycieli nie uczniów. Jak się zwykło uważać. Może więc trzecia edycja w roku szkolnym 85/86 zaktywizuje pozostałe dyrekcje i nauczycieli — z korzyścią dla wychowanków. Dobrze by też było gdyby piękna idea edukacji kulturalnej młodzieży znalazła naśladowców w innych województwach. Konkurs warto to przenieść na grunt kielecki co wydaje się nawet obowiązkiem Kuratorium. Oświaty i Wychowania, jeśli nie ma innej propozycji upowszechnieniowej. Ostatni po tej dzwonek, gdyż działania w innym z stron rozpoczęte na z pierwszym dzwonkiem na lekcje w roku szkolnym 1985/86.

W Radomiu zgodnie z zaleceniami ministerstwa, przedsięwzięcia edukacyjne potrafiono kompleksowo. Kuratorium co roku wprowadza nową propozycję konkursową dysyplinę artystyczną o zakresu zainteresowań. Tematyka teatralna wystartowała jako pierwsza. W rok potem zaproponowano edukację specjalną np. lekcje w muzeum regionu, spotkania z twórcami ludowymi, prelekcje poświęcone z prezentacją dzieł itp. itp. W tym roku szkolny trwają przygotowania i przyjęcie zajęcia poświęcone filmowi. A od przyszłego roku poczyne się stała edukacja w tym zakresie, choć organizatorzy zdają sobie sprawę z wielu utrudnień przede wszystkim braku dostatecznej bazy kinowej w województwie radomskim.

Radomskie Kuratorium Oświaty i Wychowania chciałoby, aby jego plany i działania znalazły akceptację młodzieży oraz nauczycieli. Oczywiście można by udział szkół w poszczególnych upowszechnianiach kultury uciągnąć drogą służbową, ale nie o to przecież chodzi. To właśnie sami nauczyciele powinni zrozumieć, że ich rękach leży zmniejszenie dystansu do dóbr kultury dzieci ze wsi i miasteczek.

Małgorzata ISKRA

Niemieckie obrachunki

Rolf Hochhuth (ur. 1931), niemiecki pisarz i mistrzjący na stałe w Szwajcarii, autor dramatów „Namiestnik" i „Żołnierze" oraz powieści „Tell 38", należy do tych Niemców, którzy nie dają się uwieść prawdy o II wojnie światowej, choćby ta prawda przybierała najciemniejsze barwy. Jego utwory przysporzyły mu już sporo kłopotów. Ze „Namiestnika", sztuka o papieżu Piusie XII, został potępiony przez Watykan, zaś po opublikowaniu „Żołnierzy" zabroniono mu wjazdu do Wielkiej Brytanii. Również w RFN popadły Hochhuth, zwłaszcza po pisma „Krieg und Klaskrieg" („Wojna i walka klas"), były ostro krytykowane w latach sześćdziesiątych, m.in. przez kanclerza Erharda.

W ubiegłym roku Wydawnictwo Poznańskie wydało nową powieść Hochhutha, zatytułowaną „MIŁOŚĆ W NIEMCZECH". Książka ta, opatrzona posłowiem przez znanego dziennikarza Mariana Podkowińskiego i nazwana przez niego „reportem spod szubienicy", oparta została na autentycznych wydarzeniach z ostatniej wojny. „Miłość w Niemczech" przedstawia historię trzyletniej miłości jeńca polskiego i Niemki. Młody Polak, Stasiek Zasada, odesłany do pracy w jednym z gospodarstw niemieckich na granicy ze Szwajcarią, nawiązuje romans ze swoją „właścicielką", której mąż walczy na froncie. Ich związek zostaje jednak szybko wykryty dzięki przypadkowi i „życiowości" mieszkańców wioski. Za pohańbienie rasy obaj są ukarani: Zasada wędruje na szubienicę (z rozkazu gestapo powieszony przez innego Polaka), a Niemka trafia do obozu koncentracyjnego. Władziwa akcja powieści przeplata się z oryginalnymi dokumentami, składającymi się na system praw, a raczej nakazów i zakazów, dotyczących jeńców pracujących na terenie III Rzeszy. Ów system przybiera nieraz groteskową, paranoidalną postać, tak że sami jego twórcy gubią się w paragrafach. Równocześnie autor ukazuje mentalność cywilnych Niemców, ich ograniczony sposób patrzenia na wojnę. Niewiele się on zmienił po jej zakończeniu. Świadkowie tamtych ponurych wydarzeń nadal nie dostrzegają niczego złego w śmierci Polaka. Co najwyżej, niektórzy z nich uważają, że prócz Polaka należało także powiesić Niemkę. Dlatego też Hochhuth stawia oskarżenie: za zbrodnię faszyzmu odpowiedzialny jest nie tylko Hitler i jego popleczniczy w mundurach, ale również cały naród niemiecki. Jest więc „Miłość w Niemczech" kolejną próbą rozrachunku z narodowym socjalizmem, tym cenniejszą, że dokonuje jej Niemiec. W takim kontekście Hochhuth kontynuuje linię pisarską wyznaczoną przez Bölla, Grassa czy Lenza.

Książka Hochhutha nie jest lekturą do poduszki, jak mógłby to sugerować tytuł. Zawiera w sobie mocne i wstrząsające sceny, podkreślające bezsens i okrucieństwo wojny. Warto ją przeczytać, zwłaszcza teraz, gdy narasta zwasjonizm niemiecki, a Reagan składa wieńce na cmentarzu w Bitburgu.

Grzegorz KOZERA

Rolf Hochhuth, „MIŁOŚĆ W NIEMCZECH", Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1984.

Tańcząca

tańczyła
pięknie stóp
wystukując rytm
spodnica przykrywała płaczące łono
by nie wydobył się krzyk
podwiązki
skwarki rozkoszy
okraszone zapachem jej ciała
rzuciła psu
sama zaś
przelała pot w modlitewnik
pacierzem
rozpoczynając nowe życie.

Anna KALBARCZYK

Trzymaj się zdrowo

Wojtek zaczął się narkotyzować trzy lata temu. Był wtedy uczniem VIII klasy. Padł ofiarą szatańskiego nałogu. Taki los grozi każdemu, komu zabraknie silnej woli, albo odwagi, by w pewnym momencie powiedzieć stanowczo: nie!

„Moje życie — płyną, z udostępnionej mi w RUSW taśmy magnetofonowej słowa testamentu, skierowane do jego matki — przestało mieć jakikolwiek sens. Stale się mi czarnią dla mnie i udręką dla otoczenia. Muszę się wreszcie skończyć. Wziąłem właśnie wystarczającą ilość tabletek. Tym, co za chwilę nastąpi, nie powinnaś obciążać swojego sumienia. Jestem już przecież dorosłym mężczyzną. Na pogrzebie niech mi tylko zagrają Michaela Jacksona, albo Sheikira Stevensa. Te muzyke, o czym dobrze wiesz, bardzo lubiłem. Trzymaj się zdrowo mamo. Odchodzę, cześć!"

Jeszcze tego popołudnia Wojtka przypadkowo znaleziono nieprzytomnego w lasku, opodal Szpitala Miejskiego. Tym razem pomoc przyszła w samą porę. O dużym szczęściu może także mówić Marek. Skończyło się podobnie jak z Wojtkiem, na płukaniu żołądka i kroplówce. Trafił jednak do aresztu. Ale o tym za chwilę.

26-letni Roman wyzionął ducha tam, gdzie najczęściej z kolegami spędzał ostatnio czas: na klatce schodowej. Wcześniej zaaplikował sobie pokaźną dawkę tabletek, popijając je alkoholem. Dwa dni później zmarł, o siedem lat młodszy, Maciek.

— Dopiero co przyjechał z Garwolina — mówi jego ojciec — gdzie już 8 miesięcy przebywał na kuracji odwykowej. A miała ona jeszcze trwać przynajmniej półtora roku. Co się zatem stało, dlaczego wróciła? Odwiedzaliśmy go często, chodził tam do liceum. Dobrze się uczył. Chwalili go wychowawcy, pedagodzy, lekarze. Jego powrót do normalnego życia stawał się coraz bardziej realny. Nazajutrz odwiozłem syna do garwolińskiej lecznicy. Ale tutaj spotkał mnie ergi zawód. Jeden z lekarzy oświadczył, że, owszem przyjmie Maćka, lecz dopiero za pół roku. Samowolnie opuścił zakład i musi teraz odpokutować.

— I odpokutował życiem. Kiedy dwa dni później wróciliśmy z żoną z pracy, Maciek leżał w swoim pokoju mocno odurzony. Powiedział, że narkotyzowali się z Markiem. Nie sądziliśmy, że to tak tragicznie się skończy. W nocy zajrzałem do niego, był już zimny. Mamy wielki żal do Marka, wiedział przecież, że syn się leczy... Dzień przed pogrzebem Marek przechodził obok naszego bloku, żona przez okno powiedziała: „To twoja wina". Przybiegł na górę i krzyknął „niech się pani ode mnie od..."

DO świetlicy aresztu śledczego w K. strażnik przyprowadził Marka. Jak to było z włamaniem do apteki?

— Zeznawałem już na ten temat na milicji, w prokuraturze i nie mam nic więcej do dodania... Mogę tylko to powtórzyć. Nastąpiło to w dzień moich urodzin...

— To dość bedziesz na pewno długo pamiętał. Ale powiedz proszę, co zrobiłeś ze znaczną ilością skradzionych leków psychotropowych. Chyba wiesz o tym, że dwóch twoich kolegów straciło życie.

— To nie z mojej winy. Byłem zamroczony, z niczego nie pamiętam Po odzyskaniu świadomości, stwierdziłem brak leków. Część odzyskałem dopiero po 2—3 dniach. Ale znów przedawkowałem i tym razem znalazłem się w szpitalu, a wkrótce w areszcie. A Roman, nie był mojm kolegą. Znaliśmy się przelotnie, zazwyczaj, w części o tym, że dwóch twoich kolegów straciło życie.

— To nie z mojej winy. Byłem zamroczony, z niczego nie pamiętam Po odzyskaniu świadomości, stwierdziłem brak leków. Część odzyskałem dopiero po 2—3 dniach. Ale znów przedawkowałem i tym razem znalazłem się w szpitalu, a wkrótce w areszcie. A Roman, nie był mojm kolegą. Znaliśmy się przelotnie, zazwyczaj, w części

MATKA MARKA jest załamana tym, co się stało. Musieliśmy popełnić jakiś błąd, przyznaje, w wychowaniu syna, skoro ciągle nad nim w pewnym okresie kontrole. Uczył się dobrze, niczego mu w domu nie brakowało, jest przecież jedynakiem. I w jego upadku całe zło zaczęło się wchłaniania oparów rozpuszczalników w szkolnej ubikacji. A rodzice dowiedzieli się o tym dość późno. O wiele później, gdy wracali z pracy myśleli już jedynie o tym, aby w porę wezwać pogotowie ratunkowe...

— W pokoju Marka, o czym szę popatrzeć, zawisłam plakat: „Narkotyki to bilet w dną stronę". Przez jakiś czas mieliśmy nawet spokój, później, gdy Maciek przyjechał z Garwolina, wszystko zaczęło się od nowa...

— Narkomania wśród młodzieży — stwierdził zastępca szefa RUSW w Radomiu — w nieboezpiecznym tempie. Coraz więcej młodych ulega tej chorobie, która prowadzi się przewaznie śmiercią. A początkowo zazwyczaj niewinna...

2 cyklu: Włoszczowskie szkice

Tajemnica pierścienia

POŚRÓD fotografii i pamiątek osobistych drobiazgów pozostał mi po ukochanej cioci metalowy sygnet, z białym orłem na czerwonym tle. Takie pierścionki robiono w czasie okupacji w kieleckich fabrykach „Granacie" i „Ludwikowie", jako „tombak", potajemnie z narażeniem życia. Wędrowały potem, starannie podzielonych przez konspirację członków AK czy AL, do wszystkich walczących w tamtejszych ciężkich czasach z okupantem pragnących taki symbol polskości posiadać. Ów pierścień przede mną w sygnet z orłem w wewnętrznej stronie imieniem „Marian" i nazwiskiem nie rozwiązaną zagadką. Czy było to po prostu nie wykonującego pierścionki, czy może imię jakiegoś ukochanego? Kiedy i skąd do rodziny przyszedł? Komu go miała przekazać?

Cioci — **Aleksandra Sławińska**, jak stwierdza zaświadczenie wydane przez Zarząd Oddziału ZBoWiD we Włoszczowie, podpisane przez prezesa St. Śliwińskiego i sekretarza **L. Staroszczyka**: „należała do organizacji podziemnej AK od sierpnia 1940 roku do 14 stycznia 1945 roku, była członek placówki nr 1 we Włoszczowie pod pseudonimem „Azia"... Zaś pożółkła legitymacja członka rzymskiego ZBoWiD nosi nr 284154 i wystawiona jest zielonymi znaczkami aż po rok 1973...

Przez cały okres okupacji Aleksandra Sławińska, ps. „Azia", miała w rodzinnym domu przy ul. Podzamcze 4 we Włoszczowie skrzynkę AK. Wychodzili do niej kobiety i mężczyźni — łącznicy — przynosząc lub odbierając „dla mnie", tajne dokumenty i rozkazy. Chowała je w przeróżnych, przemyślne skrytki, np. w kominie, owijając uprzednio papiery w folię amin, za szyby pieców, za obrazy lub w ogóle po prostu w grządki, między wysokie liście buraków lub gęsto zasiane różnokolorowe kwitnące astry... Jedy nie wiedziałam o jej działalności, obowiązywała ją ścisła tajemnica przysięgi, której na ręce **Jadwigi Dobrzyńskiej**, siostry znanego lekarza AK **Stefana Hupy**, byłej współpracownicą cioci — przysięgłą przez nią, **Tendoją z Bielawskich** Sternberg. W owym czasie panieńskai ta cioci, podając się za naszego „kuzyna", przysłała z Poznańskiego „Zbyszek" (nazwisko i imię oczywiście dla fałszywe). Był prawdopodobnie ważną personą w siatce organizacyjnej. Jeździł czasem do Kielc, a nawet do wuja **Aleksandra Talasiewicza**, z którym skontaktowała go ciocia. Wuj, były ułan, działał w Miechowskiem pod pseudonimem „Bacat. Był komendantem rejonu, jako dowódca piątego III pułku ułanów 6 Dywizji Piechoty pod dowództwem pułkownika „Tyma" (Bolesława Ozimowskiego). Jak twierdził wuj, ciocia „Azia" przechowywała przez jakiś czas w naszym domu rodzinnym krótką broń i amunicję.

Teraz nie dziwię się, co czyniłam wówczas, przyjeżdżając do niej w czasie okupacji, że nie zatrzymywała mnie i mimo wielkiej serdeczności i ciepła, jakim mnie otaczała, najwyraźniej nakłaniała do szybkiego powrotu do Kielc. Dopiero po wojnie zrozumiałam wszystko, kiedy mogłam opowiedzieć o swojej działalności. Pamiętam dobrze jej słowa: „*Mieszkałam sama, mogłam sobie pozwolić na taką ryzykowną działalność, nie narażając nikogo oprócz siebie. Dziesiątki obcych mężczyzn i kobiet w ciągu tygodnia, przyjeżdżających na rowerach czy przychodzących pieszo do samotnej kobiety, budziły przecież podejrzenie. Mądrzy sąsiedzi domyślali się, ale milczeli. Ale mogł ktoś z młodszych, niestwiadomych, przez twykłe gadulstwo czy głupotę zadzwonić się tłoczną gości u mnie i mogło to trafić... Bo często tak właśnie przypadkowe było dla mnie „krzywe koło Julka" — oprawcy hitlerowskiego, słynnego na całą Włoszczowę i okolicę. Nie chciałam narażać nikogo z rodziny, a Polskę tak kochałam i kocham, że dla niej nie tylko jedno moje marne życie oddać byłam gotowa...*"

Po wojnie, w wyzwolonej ojczyźnie poświęciła ciocia cały swój zapał i oddała serce sprawie kobiet, pracując w Miejskim Oddziale Ligi Kobiet w Kielcach, jako sekretarz. Przełożoną jej była znana działaczka LK, **Elżbieta Badzioch**. Jeździła po całym województwie, zbierała informacje o sytuacjach rodzinnych kobiet, instruowała, pomagała zagubionym, nie wiedzącym w tych pierwszych latach budowania Nowego, że istnieje instytucja biorąca je w obronę. Tak, jak w czasie okupacji wykazała wielką odwagę, tak po wyzwoleniu — wielką siłę ducha, dzięki której jej nad wyraz wątłe ciało znosiło niewygody uciążliwych wówczas dojazdów, prymitywnych noclegów, kaprysy pogody w czasie niezliczonych delegacji służbowych, w imię pomocy innym.

Ktokolwiek ją znał, nie zapomni jej jasnych, błękitnych oczu, uśmiechu pełnego dobroci, jej poczucia humoru, przychylności do świata i do ludzi, jej prawości i wielkiej miłości do ojczyzny, do Polski.

Leży na małym włoszczowskim cmentarzu, a na tablicy, obok nazwiska, krótka informacja „żołnierz AK", jak wiele takich na tamtym i innych cmentarzach Polski. Powinny przyciągać oczy i serce młodych, by skłaniali ręce w dziękczynnym geście za życie w pokoju...

Wacława ZIMOLĄG-SZCZEPAŃSKA

Jeszcze podczas okupacji, w roku 1943, HELENA i WALDEMAR BABINICZOWIE założyli we wsi Jegiorki w chałupie Wincentego Turka Tajny Uniwersytet Ludowy. Ogromna większość spośród 76 jego uczestników ukończyła w wolnej Polsce studia wyższe. Tak rozpoczynali swój awans.

OFICJALNE otwarcie UL nastąpiło 23 marca 1945 roku w opuszczonym dworze pawłowickim, gdzie słuchacze gospodarowali na 33-hektarowym obszarze rolnym, kodowali inwentarz, a nawet kuli konie! Przyjaźń witała maksymo wyjeta z „Pana Tadeusza": „Bramy na oścież otwarte przechodniom, te gościnne wszystkich w gościnę zaprasza". Duży udział w wyposażaniu nowej placówki mieli miejscowi chłopi, a pierwszy rok pobytu spędzono tu przy lampach naftowych. Personel pedagogiczny kultywował wypracowaną przez Solarza atmosferę opartą na bezpośredniości, życzliwości i prostocie. „Każdy dzień jest dniem pracy nad sobą" — takie było naczelne hasło w pracy wychowawczej.

W pierwszych latach działalności uniwersytetu wypracowano program, który, przy niezbędnych modyfikacjach, okazał się uniwersalny. Oprócz szkolenia ogólnego, duży nacisk kładziono na kształcenie sprawności przydatnych dla organizatorów życia kulturalnego w środowisku wiejskim. Słuchacze nie tylko inscenizowali sztuki i widowiska, uczyli się recytowania i tańców ludowych, ale sami pisali literackie teksty i scenariusze. Nie pomijano jednak problematyki wiejskiej, a ściślej mówiąc — rolnej.

Waldemar Babinicz zadbał o to, by placówka zlokalizowana na głębokiej prowincji nie była odizolowana od tego, co się dzieje w kraju i na świecie, a trzeba pamiętać, że nie było wtedy jeszcze telewizji. Sprowadzał zatem wybitnych twórców kultury i nauki do siebie.

W roku 1952 gospodarstwo w Pawłowicach przejęła Spółdzielnia Produkcyjna i można powiedzieć, że „wsiąkł" po trochu; zostało obsiane grunty, zadbany sad i dorobiony inwentarz, a nawet zapasy zbóż. Uniwersytet powędrował zaś do Rolnicy, gdzie Technikum Rolnicze zwolniło stary dworek. Wszystko należało więc zacząć od nowa. W rok później powołano tu Liceum Kulturalno-Oświatowe, które przez kilkanaście lat wykształciło wielu absolwentów przygotowanych teoretycznie i praktycznie do pracy w środowisku wiejskim.

I Krajowy Zjazd ZMW w roku 1956 przyjął uchwałę, w której uniwersytety ludowe przyjęły pod patronat tę organizację. Wtedy też sformułowano zadania wychowawcze uniwersytetów. Ich rolę widziano w „formowaniu, to jest kształtowaniu i wychowywaniu takich jednostek, które będą spełniać role społecznych organizatorów różnych dziedzin życia gromadzkiego, które staną się zalążkami i ambitnymi reformatorami życia wsi.

PODTRZYMUJĄC w zasadzie wypracowaną wcześniej formułę programową uniwersytetów, położono temu większy nacisk na wszechstronną znajomość człowieka i jego środowiska, a także ściślejsze kontakty słuchaczy z nowoczesną techniką, a także na pracę samokształceniową. Nawiązano ścisłe kontakty ze środowiskiem sąsiedzkim, co doprowadziło do symbiozy placówki w Rolnicy ze wsią.

Ustalono zasady naboru, eliminując przypadkowość i doraźność. Uniwersytet miał służyć nie tym, którzy nie znaleźli miejsca w szkołach średnich czy zawodowych, programy za wszelką cenę wyrwać się ze wsi, lecz tym, którzy zdecydowali się pozostać na wsi i dla niej pracować. Po pewnym czasie Rolnicę nazwano „kombinatem oświatowo-wychowawczym". Gdy „eksplodowały" kluby „Ruchu" i Rolnika, uniwersytety ludowe wzięły na siebie zadanie kształcenia dla nich gospodarzy. Na wsi powstał nowy zawód, którego nie można się było nauczyć w żadnej szkole. Ten nurt pracy uniwersytetów trwa do dnia dzisiejszego.

W roku 1968 Babiniczowie opuszczają Rolnicę, a nowym dyrektorem zostaje Edward Lato. Mimo pewnych zerwutów stawianych Babiniczom, nie zaprzepaszczono ich dorobku, a raczej starano się go kontynuować. W sferze kształcenia zwrócono baczną uwagę na kształtowanie osobowości słuchaczy, przezwyciężanie ich nieśmiałości, wyrabianie poczucia obowiązku i odpowiedzialności za takie, a nie inne zachowanie. Wprowadzono lekcje etykiety, kursy krótkoterminowe dla pracowników politycznych ZMW, nauczycieli i członków społecznych rad klubowych. Zgodnie z ówczesnymi potrzebami wsi, kształcenie tu również operatorów filmowych, organizatorów dziecięcych wiejskich i zespołów artystycznych. Z tym uniwersytet ma wiele swą początki Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Rozbudowano system szkolenia korespondencyjnego.

Całowiek by powiedział dziś o meandrach Uniwersytetu Ludowego, nie sposób nie zauważyć, że przez te czterdzieści lat przewinęło się przez jego sale wykładowe tysiące dziewcząt i chłopców, a każde z nich zyskało nowe doświadczenia, otrzymało drogowskaz na drogę samokształcenia. Wpływało to i nadal wpływa na to, co się dzieje w wiejskich klubach, a nawet na ich wygląd, estetyczny wystrój. Od kilku miesięcy Społeczny Uniwersytet Ludowy działa w nowej siedzibie — w Amelińcu, u podnóży Radostowej góry. Fakt ten ma podwójne znaczenie; z jednej strony poprawiły się warunki bazowe w stosunku do poprzednich, nie tylko zresztą w Umianowicach, z drugiej zaś sąsiedztwa gościa rodzinnego Zeromskiego powinno wywrzeć istotne piętno na kształcie i formach działania uniwersytetu dziś.

TAKĄ świadomość i wykładanie programową prezentuje **Teresa Lato** — dyrektor placówki, która stała się ośrodkiem dokształcania młodzieży i ludzi dorosłych. Zgodnie z duchem czasu, w którym każdy chce się legitymować dokumentem poświadczającym jego kwalifikacje, kursy kończą się egzaminami, a absolwenci otrzymują dyplomy. Jaka zatem jest obecnie relacja między szkołą, powiedzmy, średnią, a programem uniwersytetu? Ten ostatni nie zastąpi oczywiście matury, ale dla wysoki poziom intelektualny wsi, jego ogólnej kultury, orientacji w świecie, kwalifikacji zawodowych.

Dzisiejszy dziecięcy, każdy, nie tylko wiejski, musi nie tylko chcieć, ale i umieć wiedzieć. Tym zapracowanego mówcy przejść się. Oczywiście nie wszystkich słuchaczy w jednakowym stopniu można nauczyć sprawności organizatorskich, bo nie wszyscy mają talent w jednakowym stopniu, a to specjalnie wymaga jednak uznania. Ale każdego można nauczyć, a poszukiwania nowych form przez podsuwanie pomysłów w praktyczny pokaz, współuczestnictwo, w przygotowywaniu okolicznościowych imprez. Tak właśnie jest w Amelińcu, każdy turnus przechodzi podobny, ale uaktualniony cykl szkolenia.

FAKTEM jest, że poza WDK żadna inna instytucja nie wspomaga uniwersytetów ludowych (jest ich w Polsce obecnie dwanaście) w ich działalności oświatowo-kulturalnej. Faktem jest również, że liczba tych placówek nie tylko nie maleje ale stale rośnie, i nie wiąże zwiększonego dodatku finansowego ich tu przyciąga, lecz świadomość braków, szukanie doświadczeń. Że nie wszyscy przeszkoleni pozostają w klubach? Ale w większości pozostają na wsi, a to jest równie ważne.

Bardzo cenną inicjatywą dyrekcji uniwersytetu jest organizowanie kursów li kategorii dla absolwentów, którzy pragną się specjalizować w wybranej dziedzinie na przykład w prowadzeniu teatru lalek czy innego rodzaju amatorskiego, organizowaniu czytelnictwa itp. Daje to szansę tym najlepszym i najbardziej zapalonym, a pożytki będą oczywiste.

JEZIORKI, Pawłowice, Rolnica, Umianowice — i teraz Amelińcówka. Miła jest powspominać — mówią państwo Lato, ale prawdziwe warunki do pracy mamy tu, w ośrodku wykupionym i zaadaptowanym przez ZSMP. Jeśli dzieło rozbudowy doprowadzi się do końca, trudno sobie wymarzyć lepszą bazę. Potrzebny jeszcze budynek dydaktyczny, a to nie będzie w dzisiejszych czasach żadna sprawa.

Nawiązano pierwsze i serdeczne kontakty z miejscowym środowiskiem, słuchacze dali występy artystyczne w Masłowie, a do siebie zapraszają sąsiadów z Mąchocic. Bywają tu twórcy ludowi z okolicznych wsi. Gdy w Mąchocicach-Schlasterli stanie szkoła — pomnik Żeromskiego, można będzie urządzać w niej nie tylko wakacyjne zimowe kluboweki. Wtedy też przymiotnik „świętokrzyski" nabierze pełniejszego znaczenia. Tak w każdym razie wyobrażają sobie Teresa Lato.

Stanisław MIJAS

...i wszystkich w gościnę zaprasza

Na marginesie

Literatura i „encyklopedyści"

Znowu znaleźliśmy się w kręgu dobrych znajomych z poprzednich książek autora „POWTÓRNEJ ŚMIERCI BORYNY", wśród ludzi wywodzących się ze wsi pod Buskiem, skąd zresztą sam Tadeusz Papier pochodzi.

Znowu wciągnęła mnie ta dobra, wyciszona, opowiadająca o ludzkich skomplikowanych losach i sprawach proza, ukazująca jak i poprzednie książki tego autora, przenikanie się elementu wiejskiego do miasta, przemiany obyczajowe, zmiany w sposobie bycia, życia, ale i to, co w tych ludziach wiejsko-miejskich zostaje: szacunek dla rodziny, bliskich, starych, szacunek dla miejsca urodzenia, dla rodzinnego domu wreszcie, o czym najlepiej mówi w zakończeniu tej książki jedna z jej bohaterek — Agnieszka, zwracając się do ciotki Melanii: „...U nas na osiedlu każdy, kto wprowadza się do nowego mieszkania, przenosi ze starego ogień. Ale ja nie przenosiłam, bo ten ogień tli się w moim sercu".

„Wszystko jedno, gdzie on się tli — odparła Melania. — Byleby żył".

To naprawdę dobry prozaik ten Tadeusz Papier. Szkoda, że tak mało popularny, w czym widzę i naszą piszących o książkach, winę. Zbyt mało o nich informacji i są zbyt cicho. Świadczeniem tego podczas ostatniego z Tadeuszem Papierem spotkania, jakie odbyło się w kieleckim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, w ramach tak zwanej Dekady Literatury Świętokrzyskiej zorganizowanej przez kielecki Oddział Związku Literatów i Ośrodek Kultury Literackiej przy współudziale Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, WSP i Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Kielcach, na które przyszło zaledwie kilkanaście osób i o którym zapomnieli nawet współorganizatorzy, nie mówiąc już o przyszłych naszych polonistach, czyli studentach.

W czterotomowej encyklopedii o autorze „Narożnik Oerty" nie znajdą przecież ani słowa.

NOSAL

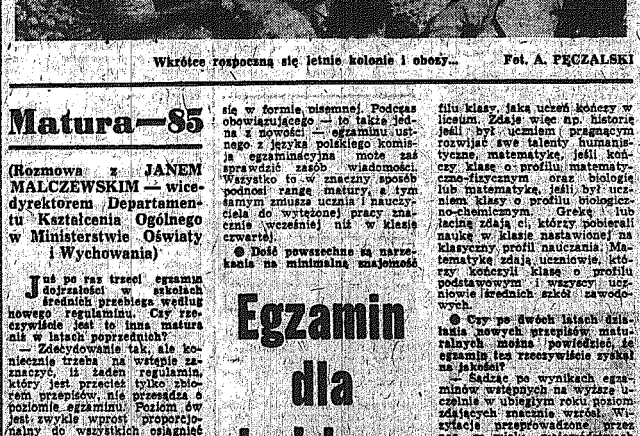

Wkrótce rozpoczną się letnie kolonie i obozy... Fot. A. PĘCZALSKI

Ja — matka
cóż mogę
Ci powiedzieć
o świecie
jest
wielki i mały
jest
piękny i szary
radosny i smutny
przyjazny i wrogi
potężny i kruchy
jak
twoje ręce
bliski i dalek
zrozumiesz
to kiedyś
córeczko

Barbara KALINOWSKA-KELER

Matura—85

(Rozmowa z JANEM MALCZEWSKIM — wicedyrektorem Departamentu Kształcenia Ogólnego w Ministerstwie Oświaty i Wychowania)

Już po raz trzeci egzamin dojrzałości w szkołach średnich przebiega według nowego regulaminu. Czy rzeczywiście jest to inna matura niż w latach poprzednich?

— Zdecydowanie tak, ale koniecznie trzeba na wstępie zaznaczyć, iż żaden regulamin, który jest przecież tylko zbiorem przepisów, nie przesądza o poziomie egzaminu. Poziom ów jest zwykle wprost proporcjonalny do wszystkich osiągnięć szkoły w czteroletnim cyklu nauczania. Nie bez kozery powtarzam się nieraz, że maturę zdają również nauczyciele. Natomiast od strony formalnej istotnie od dwóch lat wprowadzono sporo nowy, surowszy regulamin egzaminu dojrzałości, który w sposób zasadniczy zmienia sposób zdawania matury.

● Jaka praktyka obowiązuje obecnie?

— Wyniosła ranga pisemnego egzaminu z języka polskiego. W ubiegłych latach uczeń mógł otrzymać ocenę niedostateczną z języka polskiego i z matematyki, a następnie mógł próbować swoich sił w ustnym poprawkowym ustnym. Teraz dwójka z pisemnej pracy z języka polskiego dyskwalifikuje. Chodzi o to, by uczeń prezentował minimum umiejętności językowych, jakie pozwolą mu wypowiedzieć się w formie pisemnej. Podczas obowiązującego — to także jest nowość — egzaminu ustnego z języka polskiego komisja egzaminacyjna może zaś sprawdzić zasób wiadomości. Wszystko to w znaczny sposób podnosi range matury, a tym samym zmusza ucznia i nauczyciela do wytężonej pracy znacznie wcześniej niż w klasie czwartej.

● Dość powszechne są narzekania na minimalną znajomość języków obcych u młodzieży kończącej szkoły średnie, a szczególnie licea ogólnokształcące...

— Obowiązkowy egzamin z języka obcego jest również nowością, która na stałe weszła do regulaminu matury. Uważamy — i chyba się nie mylimy — że w dzisiejszym świecie człowiek posiadający średnie wykształcenie powinien znać przynajmniej jeden język obcy.

● Egzamin pisemny z drugiego przedmiotu również został objęty nowymi przepisami.

— Drugi przedmiot egzaminu pisemnego jest zależny od profilu klasy, jaką uczeń kończy w liceum. Zdaje więc np. historii, jeśli był uczniem i pragnącym rozwijać swe talenty humanistyczne, matematyka, jeśli kończy klasę o profilu matematyczno-fizycznym oraz biologię lub matematykę, jeśli przyszłym klasy o profilu biologiczno-chemicznym. Grekę i łacinę zdają ci, którzy pobierali naukę w klasie nastawionej na klasyczny profil nauczania. Matematykę zdają uczniowie, którzy kończyli klasę o profilu podstawowym i wszyscy uczniowie średnich szkół zawodowych.

● Czy po dwóch latach działania nowych przepisów maturalnych można powiedzieć, że egzaminy te rzeczywiście zyskały na jakości?

— Sądząc po wynikach egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie w ubiegłym roku poziom wiadomości tych uczniów, z wyjątkiem przeprowadzone przez nas w wielu wojewódzkich podczas trwania egzaminu dojrzałości również potwierdzają wzrost poziomu wiedzy zdających. Przepisy te, które weszły w życie wraz z początkiem funkcjonowania nowego regulaminu statystycznie rzecz ujmując wyniki uległy pogorszeniu. Znacznie większy procent uczniów został oblany. Tylko niektóre województwa odbiegają tu przeciętnie o 10 procent. Natomiast już w roku ubiegłym sytuacja uległa widocznej poprawie — o ponad 2 procent więcej uczniów zdało egzamin dojrzałości. Wydaje się, że tak zarówno uczniowie jak nauczyciele muszą przyzwyczaić się do nowych zasad obowiązujących na egzaminie maturalnym.

Rozmawiał
Jacek STRZEMZALSKI

Egzamin dla każdego

---

mamo...

... około 50 osób. Natomiast kilkakrotnie więcej młodzieży jest zagrożonych powrotnym nawykiem, i my nas niepokoją. Zwłaszcza do tej pory nie spotykaliśmy się z tym problemem. Więcej aktywności powinny przejawiać władze oświatowe i szkolne, a także rodzice zdrowia. Na milicji zupełnie inne zadanie. Jesteśmy się tym problemem jedynie dlatego, że narażają się ich zjawiskiem krymi... niechlubnej statystyce miasto S. przoduje wśród miast Kieleckiego. Próbują to wykorzystywać różni sprytniarze, dostarczając słonemu makową, która stanowi główny składnik — obok mleczka tej rośliny — stosowany w wytwarzaniu narkotyków. Funkcjonariusze tutejszego RUSW wpadli na trop producenta narkotyków. Okazał się nim Zbigniew K., który w ten sposób, jak zeznał, dorabiał sobie do skromnej renty. Za porcję „kompotu" z makowin pobierał 200 zł, natomiast w Warszawie, dokąd również dostarczał ten zabójczy napój, inkasował 500 złotych.

Tego rodzaju przykładów pazerności, zarówno na ludzkim nieszczęściu, a także braku wyobraźni, czy wręcz głupoty, można przytoczyć więcej. Wystarczy wspomnieć o przeciekach toluenu z „Benzynu" i butaprenu z fabryk.

Smutne jest to, że młodzi ludzie sami wydają na siebie wyrok. Nie wiedzą tylko, jak długo — rok, miesiąc, tydzień, dzień — przyjdzie im się jeszcze cieszyć w stanie narkotycznej apatii i beznadziei.

JAK tej pladze zapobiec, jak ograniczyć jej rozmiary? Są dwie możliwości: poprzez nasilenie walki wśród młodzieży szkolnej działalności oświatowej, uświadamiając jej grozę choroby oraz leczenie w zakładach odwykowych. Tych ostatnich jest jednak wciąż za mało i na miejsce trzeba czekać całymi miesiącami. Zarówno resort zdrowia, jak i oświaty zbyt mało jeszcze w tej dziedzinie czynią. Tymczasem czas biegnie, a plaga narkomanii rośnie.

— Po długotrwałych staraniach — zwierza się matka 20-letniej Jadwigi — skierowałam wreszcie córkę na leczenie odwykowe. Może uda mi się ją jeszcze uratować. Po tych potwornych przeżyciach, jakich doznałam patrząc przez kilka lat na zgubnie mego dziecka, mam już naprawdę wszystkiego dość. Pozostała jednak ostatnia iskierka nadziei. A jeżeli ona zgaśnie, ani córka, ani ja już dłużej nie pociągniemy. Ludzie nie zdają sobie sprawy, co to znaczy mieć w domu bliskiego człowieka całkowicie uzależnionego od leków. To prawdziwy koszmar...

Adam BERLEWICZ

FRASZKI

CHORY

Zjadł konia z kopytami —
i boli go coś w środku,
nie żałuj się przejadł,
lecz zapomniał zająć podków.

SUBSTYTUT CZŁOWIEKA
Jedzeniem i piciem
zastępuje życie.

Z CZYM DO GOŚCIA
Gdy ślepemu
chcesz dogodzić,
to mu nie
opowiadaj — Czuj się...
jak u siebie
w domu.

DOBRY SMAK
Dla głodnych idealne
jest wszystko, co jadalne.

ROZRYWKA
Na wsiowską nudę
tylko się wódę.

TAJEMNICA
Ludzie chodzą do spowiedzi,
bo za grzechy się nie siedzi.

OFIARNOŚĆ
Gdy o jedzenie chodzi
i picie —
niejeden dałby garła
(nie życie!).

Jerzy LESZCZYŃSKI

Ogłoszenia drobne

OFERENTKA
Każdemu, kto by szukał ekspresowo żony
Oddam wianek — co prawda mocno przechodzony.

OZOŁGISTA
Proteruje parkiety
Wzorując się w gabinety.

TURYSTA
Sprzedaję dolary, szukam srebrnych tysięcy
Zawodowy uczestnik wycieczek „Orbisu"

SPECJALISTA
W czasie dowolnie krótkim
Rozkładam przedsiębiorstwo
Czekam na oferty.
Zastrzeżone autorstwo.

Wojciech OZIMEK

Jan Kobuszewski w tytułowej roli w sztuce P. Chesnota „Czarujący łajdak" w Teatrze „Kwadrat".

Jan Kobuszewski

Rozpogadza widzów...

MÓWIĄ o nim, że już samo jego pojawienie się na scenie czy na ekranie rozpogadza widzów. Rzeczywiście, aktor ma wyjątkowe kultem warunki zewnętrzne, na jego twarzy prawie zawsze gości życzliwy, z odrobiną pobłażliwości, uśmiech.

Specyficzne warunki zewnętrzne — fernandelowska twarz i donkichotowska chudość sylwetki sprawiły, że powierzono mu głównie role komediowe i farsowe, ale sam kiedyś powiedział, że „wygląd zewnętrzny stanowi jedynie pewien atut, z komizm u aktora to przede wszystkim sposób patrzenia na świat, oglądanie świata przez krzywe zwierciadło, pewnego rodzaju filozofia, przez którą przefiltrować trzeba wszystko dookoła..."

Widzowie na pewno pamiętają przezabawną postać „Bazbiego w „Rewolwerze" Fredry czy Rotmistrza w „Damach i kuszach". Ale artyzm Jana Kobuszewskiego nie ogranicza się jedynie do ról zabawnych.

Jan Kobuszewski w telewizyjnej sztuce „Na zdrowie".

Jan Kobuszewski w karykaturze Grzegorza Szumowskiego.

Zdjęcia CAF — Z. MATUSZEWSKI

Jan Maciej Wiecławice w wiślickiego spektaklu na czeskich Teatru Narodowego to przykład jakże wielkiej skali jego aktorskiego emploi.

Dysponując niezwykłą siłą koncentracji, wielkim talentem warsztat zawodowy i niezawodny instynkt aktorski i talent. Znamy go przede wszystkim z teatru, ale również z ekranu i z widzów odtelewizyjnych, a także z estrady. Wydaje się, że dyskusja z jednym z wywiadów, że estrada to jego drugi zawód, bo... „aktor może być aktorem wyłącznie w teatrze dramatycznym". I u niejednego uczy dalej, pewne rzeczy pogłębia, a na estradzie właściwie sprzedaje się to rzeczy, które zdobywa, które człowiek nabył w teatrze...

Od początku swojej karjery aktorskiej związany był z teatrami warszawskimi, zaczynał jeszcze w Teatrze Nowej Warszawy w Pałacu Kultury i Nauki, potem był w Teatrze Polskim, Narodowym, przez rok pracował u Kazimierza Dejmka w Łodzi. Od wielu lat związany jest z Teatrem „Kwadrat", gdzie nie tylko gra, ale także reżyseruje. Właśnie na niedzielnej nowej premierze „Czarującego łajdaka" francuskiego komediopisarza Pierre'a Chesnota, reprezentowanej rezyserował i znakomicie wielbił się w tytułowego bohatera... właśnie Jan Kobuszewski.

Broń i pamięć

Historia zdn się ostrzem obosiecznej broni,
a pamięć tylko tekością miała...

Jeśli rozum nie zadławione dłoni,
sama tękość starczy, by wyjść cało.

Z. HOŁODIUK

Na ekranie

Dobrze jest bisowuć?

Na zdjęciu: Jan Machulski jako kasiarz Kwinta.

● *Dawno się nie zdarzyło, aby krytycy i kinowa publiczność zgadzali się w ocenie filmu. A tak jest ze wszystkimi filmami młodego polskiego reżysera Juliusza Machulskiego. Jego debiutancki obraz „Vabank" miał ogromne powodzenie, „Seksmisja" to pełnokrwiste cywilizacyjne kino. Filmowi zdobyła tytuł roku 1984, a wyjątkowo teraz „Vabank II" również zapełnia sale kin.*

— Na czym polega tajemnica powodzenia tych filmów? A może to żadna tajemnica?

● *Odpowiedź jest prosta. Jest to produkcja wybitnie rozrywkowa, zrobiona z dużym smakiem artystycznym, z dobrą obsadą aktorską.*

— Nie wydaje ci się, że ostatnio w naszych kinach trochę za dużo jest rozrywki, co nasuwa podejrzenie, iż dla twórcy jest ona łatwiejsza w realizacji?

● *Nie takie to znowu łatwe, zważywszy że poprzednie polskie filmy rozrywkowe nie gromadziły tylu widzów, ani też nie spotykały się z uznaniem krytyki.*

— Wróćmy do „Vabanku II". Co w nim szczególnie ci się podobało?

● *Zostałam przemiło zaskoczona tym, że drugi „Vabank" nie okazał się gorszy od pierwszego.*

— Dla mnie właśnie taki.

● *Dej mi dokończyć... O ile scenariusz pierwszego filmu bardzo mi przypominał amerykańskie „Żądło" (do inspiracji, którym przyznał się sam reżyser), o tyle „Vabank II" jest filmem zupełnie oryginalnym.*

— Znów mnie nie przekonałaś. Cóż to za oryginalność udać się w lata dwudziestego dochować wierności modzie tamtego okresu i zająć się zrodzicielskim honorem? I to na bycie rozrywką o dużym smaku artystycznym?

● *Zgoda, nie każdemu to musi odpowiadać, lecz przecież pełna widownia mówi za siebie. Jest również coś wartego zapamiętania — bardzo dobra rola Jana Machulskiego (ojca reżysera) jako kasiarza Kwinty. Znamy go przecież świetnie z ekranów kinowych i telewizyjnych, ale dotychczas jakoś nie zostawał w pamięci. Machulski junior okazał się także mistrzem w prowadzeniu innych aktorów na planie, w doborze im szans-ej pokazania swych umiejętności.*

(elza — mik)

„VABANK II" prod. polska, reż. Juliusz Machulski. W rolach głównych: Jan Machulski (Kwinta), Leonard Pietraszak (Kramer), Witold Pyrkosz (Dunezyk), Jacek Chmielnik (Moks), Krzysztof Kiersznowski (Nuta), Ewa Szykulska (Marta).

Medycyna i zdrowie

Hałas skraca życie

Niepokoju, choroby psychiczne, dolegliwości ze strony układu krążenia, krążenia, tup wrzody żołądka, a dwunastnicy, nadciśnienie tętnicze) — to tylko niektóre z grup chorób, które mogą również powstawać na skutek przebywania w hałaśliwym środowisku.

Hałas przemysłowy nie tomiast powoduje, że coraz częściej zajmuje pierwsze miejsce wśród chorób zawodowych w Polsce. Jest związaną z tym co powiedziano wyżej, dziś generalnym kierunkiem działalności profilaktycznej w przemyśle na szeroką skalę zakłada pieczeń przeciwdźwiękowych w fazie projektowania miast i osiedli, komunikacyjnych, fabryk oraz maszyn i urządzeń wytwarzających hałas. Te program kompleksowego działania w zakresie ochrony środowiska przed hałasem obowiązuje od wielu lat w krajach o wysokiej technice i urbanizacji. Konieczność takich działań jest też niezbędna w Polsce, gdzie 17 milionów ludzi (47 proc) narażonych jest na hałas większy niż 55 decybeli.

Walka z hałasem przybiera dziś na całym świecie formy bardzo różnorodne. Problematyce tej poświęcane są liczne konferencje naukowe i sympozja, na których prezentuje się coraz nowsze osiągnięcia i informacje. Niektórzy uczeni twierdzą nawet, że zbyt drażnienie wywołane przez niektórych hałasem może przyczynić się do powstania nowotworów. Zaiste ryzykowna hipoteza.

Jan LECHICKI

Pomyśl i rozwiąż

Nasze łamigłówki

Krzyżówka

POZIOMO: 1) tkanina dekoracyjna, 5) rasa koni o szybkim kłusie, 9) dramatopisarz norweski, autor powieści „Nora", 12) żelazna klamra do spajania ścian, 13) krewny w linii męskiej, 14) bezludny tatrzański, 16) doniczkowa roślina ozdobna, 19) chorągiew, 21)... jak Wisła szeroka, 22) górska kraina w azjatyckiej części ZSRR, między jeziorem Bajkał a rzeką Olekmą, 26) dźwig z obniżoną o pół tonu, 26) w Polsce XVI—XVII w. żołnierz lżejszej jazdy europejskiego autoramentu, 28) król, skojarzony z przysłowiem o popuszczaniu pasa, 29) wnęka służąca na zyplalnię, 31) parowszym, 33) odcinek utworu muzycznego, dodany jako zakończenie, 34) formacja trawiasta, 36) komediant, 39) zabójstwo, 42) kolor w kartach, 44) jezioro w Armenii, 45) pułapka na muchy, 46) zwycięzca I Wyścigu Pokoju na trasie Warszawa — Praga, 47) znakomity szablista włoski, wielokrotny medalista mistrzostw świata i igrzysk olimpijskich w latach 1960—68 (CALARESE), 48) statek żaglowy jednomasztowy z jednym żaglem skośnym, 49) zwierzę lub przedmiot ułaczane czcią religijną u ludów pierwotnych, 51) cyrk lodowcowy, 52) olejek różany, 54) opancerzona kanonierka rzeczna lub uproszczony odbiornik telewizyjny, 56) żyzna gleba, 59) Persja, 60) część kościoła, 62) w starożytności kraina na wsch. wybrzeżu M. Śródziemnego, 64) część sztuki teatralnej, 66) stolica starożytnej Asyrii, 69) kaśliwy owad, 70) w prawie karnym kobieta wyznaczona przez sąd, sprawiająca nadzór nad skazanym, 73) mysłiwski lub obfitości, 74) okres godowy ryb, 76) miasto w Bolliwii, 77) dawna bron drzewcowa, 78) rozsiekie imię męskie, 80) słowiański bóg piorunów i burzy, 81) wacpani, 82) sukulent meksykański, 83) łąk.

PIONOWO: 1) Andrzej Łapicki, 2) folwarczny pracownik najemny, 3) ... aptekarskie — 50 proc., 4) krasnoludek, 5) znakomity kolarz NRD, uczestnik XXXVIII Wyścigu Pokoju, 6) pisarz bułgarski, autor powieści „Chorery", 7) pancerna, ogniotrwała lub pożyczka, 8) wybitny polski fizyk, współpracownik Einsteina, 9) zabawa karnawałowa, 10) grupa zwierząt, 11) jezioro we wsch. Afryce, 15) motyw dekoracyjny w architekturze w kształcie liścia, 17) zbiorowisko drzew, 18) byliy, 20) broń, karabin, 23) napój wyskokowy, 24) miasto na pln. wsch. od Paryża z katedrą Notre Dame, 27) jednostronna wielobarwna tkanina artystyczna, 30) obsługujący kamerę filmową, 32) element dekoracyjny stropu, 33) przyprawa aromatyczna, 34) ciemnokunawy parzwik, 35) okres w dziejach Ziemi, 37) półsza wieprzowa, 38) w muzyce: miliczy pauzie lub gałunek narzyza, 40) dzieło muzyczne wokalno-instrumentalne, 41) specjalny system odzywiania, 43) masa służąca do umocowywania szyb w ramach, 45) masa do pieczętowania listów, 50) wyciąg alkoholowy, nalewka, 53) linia komunikacyjna, 54) w religii indyjskiej mityczny praojciec rodu ludzkiego (MANU), 55)) angielski przemysłowiec filmowy, twórca koncernu „Rank-Xerox", 57) dokument, stwierdzający tożsamość (ang. date) osoby, 59) przepływa przez Budapeszt (RAKOSI), 61) pojemnik na wodę, 62) bzsia, 63) miasto w Estonii, 64) szwajcarski dopływ Renu, 65) pierwiastek chemiczny, 67) pospolite imię żeńskie, 68) imię żeńskie, 71) dla rolnika lub sztara, 72) ...naftowa, 75) dawna jednostka powierzchni gruntu, 78) cpołowy przed kilkunastu laty polski szablista, aktualnie czarne włosicich, szermierzy.

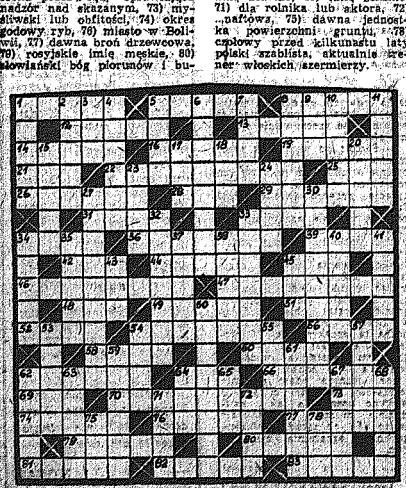

Należy wpisać brakującą w pustym polu liczbę, wiedząc o tym, że jest określona prawidłowością, zasadą przy wpisywaniu w diagram pozostałych liczb.

Kalambur

Podarunek ofiaruje...

Hroń drzewcowa, która kłuje

Bilety wizytowe

JAN BATOMSKI

OSKAR WERTON

Jakie zawody reprezentują właściciele wizytówek?

Zagadka matematyczna

13	4	17	8
26	8	34	7
39	12	51	6
52	7	59	

Należy wpisać brakującą w pustym polu liczbę, wiedząc o tym, że jest określona prawidłowością, zasadą przy wpisywaniu w diagram pozostałych liczb.

Logogryf

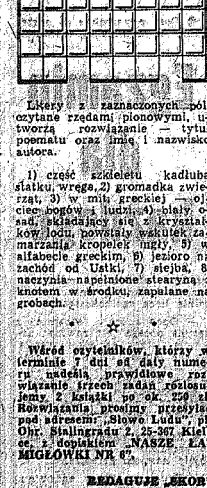

Litery z zaznaczonych pól, czytane rzędami pionowymi, utworzą rozwiązanie — tytuł poematu oraz imię i nazwisko autora.

1) część szkieletu kadłuba statku, wrega, 2) gromadka zwierząt, 3) w mit. greckiej — ojciec bogów i ludzi, 4) ołtarz sąd, składający się z krzyżaków lodu, powstały wskutek zamarzania kropelek mgły, 5) w alfabecie greckim, 6) jezioro na zachód od Ustki, 7) siejba, 8) narzynia napełnione stearyną z knotem w środku, zapalane na grobach.

* * *

Wśród czytelników, którzy w terminie 7 dni od daty numeru nadeślą prawidłowe rozwiązanie trzech zadań rozlosujemy 2 książki po ok. 250 zł. Rozwiązania prosimy przesyłać pod adresem: „Słowo Ludu", pl. Dra Świgonia 2, 25-367 Kielce, z dopiskiem „NASZE ŁAMIGŁÓWKI NR 6".

REDAGUJE „SKOR"

Nowe wyjście

Nie wywołuj wilka z lasu —
wkrótce przyjdzie czas,
że nie będzie to potrzebne:
gdy wytnie się las.

Krowie pięciorak

Wszystkie osoby, a wśród nich lekarze weterynarii, zapytane o to, czy słyszały o krowie pięciorakach — odpowiedzą przeczco. A taki właśnie rzadki parod miał niedawno gospodarstwie Nadzieja w Rynku. Bielsku. Podłaski. Jałówka ta urodziła bez przykrych komplikacji trzy jałoweczki i dwa byki. Wszystkie żywe i zdrowe. Ważyły od 12 do 14 kg, a najmniejsze ciele ważyło 10 kg.

PORZECZKA CZARNA

JEST to krzew spotykany niegdyś bardzo często w wilgotnych lasach i na bagnistych terenach śródleśnych. Obecnie zanikający w stanie dzikim, ale coraz szerzej uprawiany na jednorodnych plantacjach i w ogródkach działkowych. Uprawia się **porzeczkę czarną** dla celów spożywczych (owoce), a w wielu przypadkach także dla potrzeb przemysłu farmaceutycznego. Owoce porzeczki są bogate w cukry, kwasy organiczne, witaminy C, P, A i z grupy B, potas, żelazo, garbniki i wiele innych cennych substancji niezbędnych dla organizmu ludzkiego.

Lecznicze ludowe (są na ten temat wzmianki w zielnikach liczących ponad 500 lat) zalecają porzeczkowe jagody jako środek przeciwbiegunkowy, moczopędny, napotny oraz przy krwawieniu dziąseł, wrzodzie żołądka i dwunastnicy. W przypadku chorób przewodu pokarmowego zaleca włączenie do diety napar, odwar i sok z czarnych porzeczek.

Nie negując dobrych właściwości owoców porzeczki czarnej medycyna oficjalna faworyzuje jednak liście z tego krzewu, zbierane wiosną i latem (nie więcej niż jedną trzecią rosnących) i ususzone w cieniu. Zaleca je w postaci wyciągów jako środek moczopędny (wraz z innymi ziołami o podobnym działaniu), również w mieszankach ziołowych przy leczeniu nieżytów żołądka i jelit, a zewnętrznie do płukania w zapaleniu błon śluzowych jamy ustnej i gardła

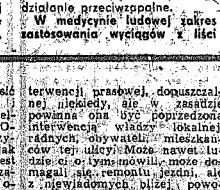

— także z innymi, stosowanymi ziołami.

Wyciągi z liści porzeczki czarnej zwiększają wydalanie moczu i produktów przemiany purynowej, powodują również stopniowy zanik obrzęków, poprawę krążenia i pośrednio poprawiają czynność serca. Zewnętrznie zaś są środkiem ściągającym i bakteriobójczym. Na błony śluzowe żołądka i jelit wywierają działanie przeciwzapalne.

W medycynie ludowej zakres zastosowania wyciągów z liści porzeczki czarnej jest nieco szerszy. Zalecane są przeciw gośćcowi, drobnym krwawieniom, puchlinie wodnej i skazie moczanowej oraz jako środek lekko napotny. Stosuje się także odwar z liści do kąpieli przy różnych wysypkach skórnych. Ponieważ świeże i suszone liście porzeczki czarnej zawierają wiele witamin i fitoncydów, zaleca się dodawanie ich do solonej i kwaszonej kapusty, ogórków, pomidorów, jabłek w zalewie i innych konserwowanych owoców.

POSTACIE LEKU: łyżka suszonych liści czarnej porzeczki zalać szklanką wrzątku i trzymać pod grzykryciem 10 minut, przecedzić, pić po szklance tego naparu trzy razy dziennie. W okresie choroby z przeziębienia można przyrządzić odwar z dodatkiem ususzonej kory wierzby: łyżkę liści łyżeczkę kory zalać szklanką i przegotowanej zimnej wody, doprowadzić na ogniu do wrzenia, gotować 10 minut, odcedzić i pić 2—3 razy dziennie po szklance odwaru.

Przy silnym kaszlu warto pić sok z owoców czarnej porzeczki z miodem lub z cukrem.

(WR)

Hałas

CHCIAŁBYM dziś zaprosić czytelników do starej, poniemieckiej dzielnicy Kielc, mianowicie BIAŁOGONU, który dopiero po przyłączeniu do miasta stał się jak gdyby ziemią niczyją, gdyż jest zaniedbany i opuszczony. Nie zajrzysz ulicy, gdzie głównej, obok Fabryki Pomp zieje z jezdni cała seria klasycznych pamiątek po ostrej zimie, czyli dziur, w które każdego dnia (co najmniej dwukrotnie) wpada mieszkaniec, władza, że już nie wspomnę o sympatycznym przejściu nowo powołanego Kolegium Dyrektorów. Zdzisławie Batuskiku, Elleu Górnikow Stasiczewskich nie tylko przy dumasie lecz także pełni funkcję komunikacyjną i stanowi tradycyjny wyjlot w kierunku Częstochowy, a więc jest czymś, co zwykliśmy nazywać wizytówką miasta: jak się widzą tak się pisze.

Nie chciałbym natrętnie przerywać zalodze KPRD znakomitej zabawy nad zalewem w Borkowie, skąd ośmieliłby się dziś telegrawszy sprawę do Krzysiaków Jodu, powstały wskutek zamarzania kropelek mgły, 5) w alfabecie greckim, 6) jezioro na zachód od Ustki, 7) siejba, 8) narzynia napełnione stearyną z knotem w środku, zapalane na grobach.

* * *

Wśród czytelników, którzy w terminie 7 dni od daty numeru nadeślą prawidłowe rozwiązanie trzech zadań rozlosujemy 2 książki po ok. 250 zł. Rozwiązania prosimy przesyłać pod adresem: „Słowo Ludu", pl. Dra Świgonia 2, 25-367 Kielce, z dopiskiem „NASZE ŁAMIGŁÓWKI NR 6".

REDAGUJE „SKOR"

interwencji prasowej, dopuszczalnej niekiedy, ale w zasadzie powinna być przeciwdziałaniem interwencji władzy — lokalnej radnych, obywateli, mieszkańców tej ulicy. Może nawet ludzie ci o tym mówili, może domagali się remontu jezdni, ale z niewiadomych bliżej powodów jezdnia nie jest naprawiana, znaki drogowe leżą oparte o płot, przejścia dla pieszych nie pomalowane itp. Smutno jest w Białogonie. Nie jest to obsawy zdrowy, jestem pewien, że właśnie zabrakło tu uporu i obywatelskiej troski, bardziej niż smoły i mocy przerobowych KPRD. Uczepiłem się Białogonu nie po to, żeby fachowcy mieli kolejny kłopot, ale dlatego, żeby rozbudzić sumienia. Nie dajmy się zwariować, nie spijmy z otwartym oczyma.

Jan Stanisław Machera z Kielc przysłał do redakcji list, w którym opisuje przypadek, jaki mu się przytrafił w stacji obsługi „Polmozbytu", gdzie przy zakupie opon do skody dołączono mu jeszcze do rachunku koszt zamontowania oraz wyważenia 4 opon, plus ciężarki. W sumie cena opon wzrosła o ponad 1200 złotych. Mechanik przy zakupie przedstawiciela, który... jak mnie — nie takty na imię. W rezultacie był sprawą zainteresowany, chociaż po namyśle próbował połączyć się z odpowiednimi służbami, ale bez skutku, gdyż nie było odpowiedniej osoby".

Incydent ten nasunął autorowi przypuszczenie, że próbowano go zbyć.

Postanowiłem oddać głos również drugiej stronie... Otóż w „Polmozbycie" słabo pamiętają wizytę klienta w sprawie

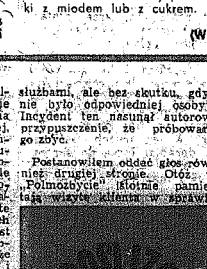

opon do skody. Zostali oni poinformowany o potrzebie złożenia pisemnej skargi, gdyż „sprawy finansowych nie da się załatwić na gębę". Pan Machera przesyłkę tę wysłał, ale do tej pory nie otrzymał pisma. W rezultacie rzecz została załatwiona pomyślnie, ponieważ nie wolno pobierać pieniędzy za usługę, która nie została wykonana. Myślę, że w tego rodzaju przypadkach w pierwszej kolejności powinien interweniować sam kierownik stacji obsługi, a dopiero później zgłaszać się do prasy.

I JESZCZE jeden list. Stanisław Chabasiński z Kielc domaga się uregulowania przejazdu, zabrania mycia samochodów w miejscu niedozwolonym na ulicy lub przed domem. Buszczonej posesji, podobno Kierownik mandatem ukarał. Pisze też, że nawet jeśli ktoś tak przepisy łamie, to mogą być Kreślone przypadki, po których można zgłosić się do sądu, chód umarł. Takie sprawy wyjaśnić, że ludzie bią i to nawet na moim wórzu.

Zanim zaś dziemy proponuję, żebyśmy w nie nad problemem, czekam na listy, mnie, jestem z zdecydowanie przeciwko. Ale do lematu.

Wiesław BARAN

PS. Umowa pomiędzy mi mozbytem" a panem Dziekiem została wreszcie podpisana i za kilka dni pojadę z panem Dziekiem do Kielc i zobaczymy, co się tam dzieje. Dziękuję i życzę wszelkich wesołych świąt, wielu wiosennych kilometrów i wysokiej jakości usług.

PRZETARGI

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w KOTLICACH 28-122 BALICE, gm. Chmielnik

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1) ciągnika C-360, rok prod. 1980, nr rej. KIL 886E, cena wywoławcza 422.203 zł;
2) przetrząsacza-zgrabiarki Z-211, rok prod. 1979, cena wywoławcza 39.638 zł;
3) snopowiązałki ciągnikowej Z-005, rok prod. 1979, cena wywoławcza 91.540 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy RSP, najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9. RSP nie bierze odpowiedzialności za wady ukryte sprzętu.

Przetarg odbędzie się w biurze RSP dnia 11 czerwca 1985 roku o godz. 10. 1598-k

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH 26-220 STĄPORKÓW, ul. 22 Lipca 117

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:
— ciągnika C-360;
— stacji paliw;
— 2 pługów zawieszanych;
— brony talerzowej;
— 2 kultywatorów;
— 2 snopowiązałek;
— kopaczki elewatorowej;
— rozrzutnika wapna;
— rozrzutnika obornika z nadstawami

oraz II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:
— samochodu „syrena R-20";
— myjni bojlerowej;
— trzech pługów zawieszanych.

Przetarg odbędzie się 12 czerwca 1985 r. w biurze Spółdzielni Kółek Rolniczych w Stąporkowie, o godz. 8. Sprzęt można oglądać na dwa dni przed przetargiem w bazie w Odrowążu, w godz. 8—13.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Za ukryte wady sprzętu spółdzielnia nie ponosi odpowiedzialności.

Sprzęt będzie przekazywany w takim stanie, w jakim znajdować się będzie w dniu przetargu. 1603-k

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w KOZIENICACH, ul. Kościuszki 20

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „tarpan", nr rej. RAA 4AD, nr fabr. 47377, rok prod. 1979, ogólny stopień zużycia wynosi 40 proc., cena wywoławcza 437.000 zł. Pojazd można oglądać w OSM Kozienice, w godz. 8—15, w dni robocze. Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia, na terenie zakładu.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu, w kasie zakładu.

Za ukryte wady pojazdu zakład nie odpowiada.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, w tym samym dniu o godz. 12 odbędzie się II przetarg. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1571-k

KONECKIE ZAKŁADY MEBLARSKIE SPÓŁDZIELNIA PRACY W KOŃSKICH, UL. MŁYŃSKA 16

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1) samochodu „star 29N 110", nr fabryczny 61064, nr silnika 82112, nr rejestracyjny KIG 093Y, cena wywoławcza 480.000 zł, rok produkcji 1977;
2) sprężarki 3 JW-60, nr fabryczny 9637, rok produkcji 1979, cena wywoławcza 25.000 zł;
3) sprężarki 3 JW-60, nr fabryczny 7788, rok produkcji 1978, cena wywoławcza 25.000 zł;
4) sprężarki 3 JW-60, nr fabryczny 1025, rok produkcji 1975, cena wywoławcza 20.000 zł;
5) sprężarki 3 JW-60, nr fabryczny 4567, rok produkcji 1976, cena wywoławcza 10.000 zł;
6) cykliniarki do parkietu, nr fabryczny 15400, rok produkcji 1976, cena wywoławcza 20.000 zł;
7) cykliniarki do parkietu, nr fabryczny 16.394, rok produkcji 1976, cena wywoławcza 20.000 zł;
8) cykliniarki do parkietu, nr fabryczny 951, rok produkcji 1981, cena wywoławcza 25.000 zł;
9) ścisku meblowego montażowego, typ DKRB, rok produkcji 1974, nr fabryczny 54067, cena wywoławcza 23.000 zł;
10) ścisku meblowego montażowego typ DKRB, rok produkcji 1974, nr fabryczny 54067, cena wywoławcza 23.000 zł;
11) ścisku meblowego montażowego, typ DKRB, nr fabryczny 540884, rok produkcji 1974, cena wywoławcza 100.000 zł;
12) szlifierki z giętkim wałkiem typ ŁUK, nr fabryczny 258, rok produkcji 1972 (nowa), cena wywoławcza 28.800 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia, o godz. 12, w lokalu spółdzielni w Końskich, ul. Młyńska 16. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy spółdzielni na 2 godziny przed przetargiem. Samochód oraz inne maszyny można oglądać w spółdzielni, w godz. 7—15, każdego dnia.

Za wady ukryte pojazdu i maszyn spółdzielnia nie ponosi odpowiedzialności.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, drugi przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty pierwszego przetargu, o tej samej godzinie.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyn. 1570-k

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY OKRĘGOWY ZESPÓŁ DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ 25-365 KIELCE, ul. Słowackiego 16

OGŁASZA I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na warunkach podanych w zarządzeniu ministra komunikacji z dnia 26 listopada 1982 r. (MP nr 28, poz. 250) na sprzedaż samochodów:

1) „fiata 126p", nr rej. TGB 075G, rok prod. 1980, nr silnika 8295567 nr podwozia 7681721, cena wywoławcza 150.000 zł;
2) „fiata 126p", nr rej. KIH 731G, rok prod. 1981, nr silnika 8540104, nr podwozia 7936151, cena wywoławcza 150.000 zł;
3) „fiata 126p", nr rej. KIH 816H, rok prod. 1981, nr silnika 8510638, nr podwozia 7902985, cena wywoławcza 150.000 zł;
4) „fiata 126p", nr rej. TGB 958S, rok prod. 1981, nr silnika 8495642, nr podwozia 7893048, cena wywoławcza 150.000 zł;
5) „fiata 126p", nr rej. TGB 787D, rok prod. 1982, nr silnika 8710465, nr podwozia 8/111572, cena wywoławcza 150.000 zł;
6) „fiata 126p", nr rej. KIG 196D, rok prod. 1979, nr silnika 8233305, nr podwozia 7626213, cena wywoławcza 150.000 zł;
7) „fiata 126p", nr rej. KIG 226D, rok prod. 1980, nr silnika 8440112, nr podwozia 7837036, cena wywoławcza 150.000 zł;
8) „fiata 126p", nr rej. KIG 478K, rok prod. 1980, nr silnika 8325332, nr podwozia 200011873, cena wywoławcza 150.000 zł;
9) „fiata 126p", nr rej. TGB 138G, rok prod. 1981, nr silnika 8489155, nr podwozia 7892991, cena wywoławcza 150.000 zł;
10) „fiata 126p", nr rej. TGB 931K, rok prod. 1981, nr silnika 8595887, nr podwozia 8008663, cena wywoławcza 150.000 zł;
11) „fiata 126p", nr rej. KIG 545E, rok prod. 1982, nr silnika 8774029, nr podwozia 8178678, cena wywoławcza 150.000 zł.

Samochody można oglądać przez trzy dni przed przetargiem, w godz. 13—14.

Pozycja 1 i 9 w Ośrodku Szkolenia w Staszowie, ul. Opatowska 63;
Pozycja 2 i 3 w Ośrodku Szkolenia w Kielcach, ul. Wojska Polskiego 15;
Pozycja 4 i 5 w Ośrodku Szkolenia w Tarnobrzegu, ul. Głowackiego 30;
Pozycja 6, 7, 8 w Ośrodku Szkolenia w Busku-Zdroju, ul. Świerczewskiego 19;
Pozycja 10 w Ośrodku Szkolenia we Włoszczowie, ul. Kilińskiego 1;
Pozycja 11 w Ośrodku Szkolenia w Kazimierzy Wielkiej, ul. Głowackiego 66.

Przetarg odbędzie się 11 czerwca 1985 roku o godz. 10 w budynku Ośrodka Szkolenia w Kielcach, ul. Wojska Polskiego 15.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej pojazdu na konto NBP I Oddział Kielce nr 29014-2176.

Polski Związek Motorowy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu lub jego części bez podania przyczyn oraz nie ponosi odpowiedzialności za ukryte wady pojazdu.

Pojazdy będą sprzedawane w takim stanie technicznym w jakim będą się znajdowały w dniu przetargu. 1572-k

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „Samopomoc Chłopska" 27-435 RAKÓW koło Staszowa

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż przyczepy D 453A, nr ewid. 001/VII/1, rok prod. 1968, stopień zużycia 86 proc., cena wywoławcza 39.340 zł.

Przetarg odbędzie się 12 czerwca 1985 r. o godz. 10.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 12.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej do dnia poprzedzającego przetarg.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1615-k

EKSPRESOWE

SPRZEDAM mieszkanie dwupokojowe. Kielce, tel. 31-46-52. 9214-e

DZIAŁKĘ budowlaną pow. 816 m kw. sprzedam. Radom, Nowofolfarezna 16. 21817-e

SPRZEDAM mikrokomputer spectrum 48K oraz osiem kaset z grami. Kielce, tel. 31-32-13. 9310-e

ETERNIT. Kielce, tel. 452-81. 9292-e

SPRZEDAM walce kompletne do przemiału śruty. Kielce, tel. 31-78-84, po osiemnastej. 9303-e

SPRZEDAM „126p", Ostrowiec, tel. 204-16. 9293-e

SPRZEDAM nową przyczepę campingową. Brzeziny 76 k. Morawicy. 9300-e

SPRZEDAM „trabanta" (1979). Janina 31 k. Buska, wieczorem. 9286-e

SPRZEDAM „fiata 126p" odbiór Połmozbyt. Oferty nr 9281 Biuro Ogłoszeń Kielce. 9281-e

MINIWIEŻE kompletną na gwarancji, sprzedam. Kielce, 1 Maja 35, sklep, w godz. 10—16. 9306-e

OSTROWIEC — sprzedam luksusowe dwupokojowe, tel. 524-31, 202-31. 9283-e

SPRZEDAM dywan. Radom, 219-24 do 16. 21782-e

„FIATA combi". Kielce, Sudecka 10 po 16.

SPRZEDAM

NADWOZIE „fiata 126p", Kielce, Podklasztorna 56. 9131-g

SPRZEDAM 2-miesięczne pudle. Kielce, tel. 344-92. 9174-g

DZIAŁKĘ budowlaną (E-7) zabłocie, zad. k. Kielc, tel. 69-489. 9172-g

„SKODĘ" Kielce Krakowska 103 po piętnastej. 9167-g

SKRZYNIE, biegów „fiata 125p", dzielcę budowlaną 2 ha (wodociąg) w Korzecku, Kielce, tel. 621-17 po osiemnastej. 9203-g

„FIATA 126p" po wypadku, przydzielone nadwozie, Radoszyce, Lenina 12a. 9204-g

PRZETRZĄSACZO-zgrabiarkę, Daleszyce, tel. 112. 9138-g

DZIAŁKĘ na ul. Marsłonka[e]. Wiadomość: Radom, Podhalańska 21. 21472-r

„STARA 28" (ropnisk S 530) Kozienice, Lubelska 167 (Wiesław Krawczyk). 21668-r

DOM segment 110 m kw. Starachowice, Emilii Plater 18. 21749-r

AUTOMATYCZNE pralki, naprawy, regeneracja, zaleganie programatorów. Inż. Nalazek. Kielce, telefon 634-75. 4917-g

MOTOCYKL MZ 250/1. Skarżysko, Spacerowa 7. 9285-g

KOMPLET form do wafli do lodów, formy nowe — rożki 4 średni kubek. Marian Supa, Koprzywnica Zarzecze 2, woj. Tarnobrzeg. 9270-g

„CIĘŻARÓWKĘ „mercedes" bo kąpielowy remontu silnika, karoserię „fiata 125p" uszkodzoną. Marian Supa, Koprzywnica Zarzecze 2, woj. Tarnobrzeg. 9280-g

DOM do wykończenia na działce 1300 m, ogrodzonej, w Sw. Katarzynie 31, Jankowski, Warszawa Podlasiaska 9. 9286-g

„ŻUKA", „Stara 26" ropnika; grępie. Stefan Lachowski, Końskie, Polna 29, tel. 35-85. 9242-g

SYPIALNIĘ rumuńską. Suchedniów, Kielecka 2, po siedemnastej. 9240-g

PRALKĘ automatyczną, nową, Kielce Weroniki 24/66, godz. 15—17. 9256-g

CIĄGNIK C-360. Stanisław Ziomek, Siekierno 30, gm. Bodzentyn. 9259-g

PRZYCZEPĘ do ciągnika czterotonową. Cedzyna 78. 9256-g

SNOPOWIĄZAŁKĘ WC 5, maszynę do falowania blachy, Antoni Barelcki, Barania 9, 26-238 Mirów. 9257-g

UŻYWANY dywan, meble nowy fotel rozkładany. Kielce tel. 31-65-79. 9264-g

„MOSKWICZA 412", Bokszyce 39, Ostrowiec, tel. grzecznościowy 522-86. 9259-g

DOM murowany parterowy w połowie wykończony w Starachowicach. Wiadomość: Ostrowiec, Długa 15. 9251-g

LODÓWKĘ na gwarancji. Kielce, tel. 362-07. 9250-g

ETERNIT 40x40, Kielce, Podklasztorna 101. 9249-g

„SKODĘ" na części. Bocheniec 30, gm. Małogoszcz. 9248-g

SILNIK górnozaworowy „tarpana" silnik „perkinsa" 3-cylindrowy ES-60, po kapitalnym remoncie. Henryk Zawistowski Lubienia, poczta Brody Iłżeckie. 9265-g

DOM, drewniany, działka 1670 m. Skarżysko, Grabowa 11. 9265-g

OPONY sempertin 155x13 lub zamienię na 165, 175x13. Kielce, Prochownia 131. 9261-g

URZĄDZENIA do napełniania nabol wodosyfonowych. Kielce, tel. 804-67. 9268-g

AGREGAT chłodniczy, niemiecki, nowy. Kielce, tel. 29-256. 9262-g

WZMACNIACZ „contra 60" kolumna 70 W. Kielce, telefon 454-74, po osiemnastej. 9261-g

„SYRENĘ" (1977). Busko, Słowackiego 21. 9264-g

DREWNO na dach. Łączna — Zeszocie 3. 9274-g

SAD (Kielce — Jedrzejów) Białystok 1 Maja 4/26, telefon 213-91. 9260-g

TOKARKĘ modelarską do metalu. Kielce, Manifestu Lipcowego 119/64, tel. 28-348. 9278-g

CIĄGNIK „zetor 25", Widuchowa 6 koło Buska. 9277-g

CIĄGNIK wiosnej konstrukcji 18 KM diesel. Piotrkowice koło Chmielnika, ul. Linki 3. 9281-g

SZCZENIĘTA owczarki niemieckie. Kielce, Zagonowa 2. 9282-g

SADZONKI chryzantem gałązkowych i wielokwiatowych — 18 odmian „anthurium", „andreanium", scherzerianium cymbidium, hyprydy f-ma pragetter — poleca w ciągłej sprzedaży Gospodarstwo Ogrodnicze inż. Krzysztof Szyszkiewicz 92-146 Łódź, ul. Glewont 65, tel. 57-47-36. 1342-k

WÓZEK inwalidzki DUO-2. Radom, Żeromskiego 86 (magiel). 21715-r

CIĄGNIK C-355. Makowiec 84. 21716-r

KIELCE — dom piętrowy, nowy za bony PKO lub inne propozycje. Oferty „Słowo Ludu" Radom nr 21705. 21719-r

WIĄZAŁKĘ „poznaninkę" w dobrym stanie. Eugeniusz Frączek, Osuchów 28, 26-712 Kazanów. 21720-g

SZCZENIAKI terier sirenole, po złotych medalistach. Radom, Sandomierska 8 m 19, tel. 320-43, po 16. 21721-r

PRZYCZEPĘ ciągnikową na niskich kołach. Kowalków 60, gm. Kazanów. 21722-r

OPONY 165x13, 750x16, 8 sztuk wzorzystych „stuk", biele dobre — parkiety (silnie). Korzyca 34, koło Szydłowca. 21723-r

DOM piętrowy z czynnymi cegły na leśnej działce pod Radomiem, notarialnie. Radom, tel. 232-67. 21724-r

SKLEP (obuwie, galanteria, konfekcja, zabawki, upominki) lub sam lokal. Radom, tel. 518-36, po 18. 21725-r

DDSPRZEDAM książeczkę samochodową „fiata 126p" odbiór Połmozbyt (1986). Szydłowiec, Staszica 13/5. 21690-r

CZTEROLETNIĄ karoserię „fiata 126p", stan dobry. Szydłowiec, Staszica 13/5. 21689-r

„ELIZABETH HI-FI". Wiadomość: Radom, tel. 231-71, w. 38. 21680-r

„1600 MB" (1969) do remontu. Radom, telefon 605-00. 21691-r

„FIATA 126p" (1976). Błażbrzegi, Polna 8/41 tel. 615, do 15. 21697-r

„TRABANTA 601" (1979) stan dobry. Radom, tel. 396-02, po czesnastej. 21698-r

DZIAŁKĘ, okolice Wrzosowa. Radom, tel. 622-43. 21701-r

DOM jednorodzinny piętrowy. Radom, tel. grzecznościowy 388-89, godz. 17—18. 21702-r

SPRZEDAM silnik „leyland 6CT-107" oraz skrzynię biegów „stara 200", Szydłowiec, ul. Północna 5 lub telefon 483. 21703-r

GOSPODARSTWO 7 ha we wsi Dzierzków. Stary 29, gm. Skaryszew. 26-640 Radom. 21707-r

NADWOZIE „zastawy 1100p" do remontu, z częściami. Wiadomość: Radom, telefon 483-70. 21708-r

„MALUCHA" (rok 1983). Radom, telefon 473-15. 21712-r

FSA pudła 10-miesięcznego. Radom, telefon 456-66. Kusociński 6/22. 21713-r

„SYRENĘ 104" w całości lub na części silnik i skrzynia biegów — nowa. Małomierzyce 23 k. Iłży. Chwalowice. 11 (8—14). 21732-r

SPRZEDAM wzmacniacz „vermona 20" w gitarowy, pudła silnikowe. Radom, tel. 453-52. 21726-r

BETONIARKĘ 150L. Piotrki, tel. 364, po godz. 16. 21731-r

„ZAPOROŻCA" (1977) zadbany, wymagający wyposażenia (1984) Szydłowiec, Staszica 23 m 45, po 16. 21732-r

OBRABIARKĘ do drewna „dyme 8" kompletną, ciągnik ogrodniczy „terra" z narzędziami. Zwoleń, ul. 25-lecia 20 do 10. 21729-r

DZIAŁKĘ budowlaną przy ul. Kierzkowskiej, Radom, ul. Osiedlowa 19 m 54. 21727-r

NADWOZIE „polonezа" (1980). Kielce, Leśniówka 87. 9239-g

„WARSZAWĘ" na części. Kielce, Małachowa 20. 9225-g

CIĄGNIK C-355 lub C-330. Siabosz — Skałbmierz, Kępa 1. 9226-g

BIAŁĄ ślubną suknię. Kielce, tel. grzecznościowy 207-86. 9212-g

PAWILON handlowy sprzedam lub zamienię na mieszkanie Kielcach. Świerczewskiego 38/23 (Centrum). 9206-g

CIĄGNIK C-360, po kapitalnym remoncie na gwarancji. Stanisław Woźniak Sudół 89a, k. Jędrzejowa, po piętnastej. 9213-g

ALTANKĘ drewnianą, nową, Kielce, tel. 28-820. 9205-g

DOM drewniany, dobry stan. Stanisław Adamczyk, Bodzentyn Suchedniowska 4. 9227-g

„FIATA 126p" (1981). Kielce, Mazurska 1/46. 9232-g

AUTOMAT do lodów prod. NRD. Stopnica k. Busko-Zdroju, tel. 162. 9215-g

SPRZEDAM dom zabudowania gospodarcze oraz działkę 0,8 ha położone w okolicy Sandomierza. Wiadomość: Wrocław, tel. 44-89-29 lub Sadlowice 35 27-613 Daromin. 1595-g

SPRZEDAM komin dl. 26 m, średnica 1000 mm, piec c.o. 30 m kw. powierzchni grzewczej. Listy: „Trybuna Opolska" pod nr 1970-k. 1574-k

„FIATA 126p" (1975). Radom, 1 Maja 32. 21745-g

8,5 ha lub wydzielę działkę budowlaną Broino 84 k. Buska, trasa Kielce — Tarnów. 9262-g

SILNIK C-360 na gwarancji. Jan Kulpiński 28-114 Zrecze Chałupczańskie. 9266-g

14 KG piecowego lakieru samochodowego, kolor wiśnia. Kielce, tel. 31-85-59. 9265-g

DOM murowany ul. Partyzantów 66 Kielce pod pensjonat. Nowa 20. Wiadomość: Busko, tel. 29-51, wieczorem. 9274-g

KOZIEŁEK EW6, Słowik 159, po piętnastej. 9243-g

„MALUCHA" (1983) lub zamienię na silnik „mercedesa". Kielce, tel. 458-78. 9261-g

PLAC 6,091 m w Brzasku — Brzeście koło Skaryska, Łaskowski Wiesław. Kielce, osiedle Słoneczne Wzgórze 23A/40 m 2. 9260-g

MŁOCARNIĘ czyszczącą „?" Tadeusz Kacror, Niwy 3A, Daleszyce 26-021. 9259-g

CIĄGNIK C-355 stan bardzo dobry zamienię na C-330 lub sprzedam. Władysław Baran, Lasocin 54, gmina Łopuszno. 9258-g

KUPNO

KUPIĘ różne stare filiżanki. Kielce, tel. 626-52. 9253-g

KUPIĘ „ładę", „skodę" rocznik 83, 84, opony 155x13, Kielce, tel. grzecznościowy 25-455 — wieczorem. 9275-g

MAGLOWNICĘ domową elektryczną kupię. Kielce, tel. 339-04. 9235-g

KUPIĘ zagospodarowaną działkę przeznaczoną na budownictwo jednorodzinne. Radom, telefon 314-45. 21711-r

KUPIĘ bony. Radom, tel. 482-52, do 14. 21700-r

KUPIĘ gospodarstwo rolne lub działkę rolniczą w okolicach Kielc. Oferty z ceną kierować 26-347 Kielce 27 skrytka poczt. 926. 9224-g

KUPIĘ „szafę od kompletu „kozienice", Kielce, tel. 478-75. 9234-g

„ZDECYDOWANIE kupię zestaw rumuński „newada" Kielce, tel. 28-844. 9262-g

KUPIĘ pianino. Skarżysko Sportowa 68. 9269-g

KUPIĘ dom parterowy w Radomiu lub plac z pozwoleniem na budowę. Oferty pisemne nr 21750 „Słowo Ludu" Radom. 21752-r

KUPIĘ własnościowe M-4 w Kielcach. Oferty nr 9253 Biuro Ogłoszeń Kielce. 9253-g

LOKALE

ZAMIENIĘ M-5, 64 m kw. na M-2 i M-3. Kielce, tel. 31-10-57. 9241-g

KĘDZIERZYN — Kośle, Leszka Białego 16/5, 2-pokojowe nowe budownictwo zamienię na Kielce — Ostrowiec. 9245-g

ODSTĄPIĘ pomieszczenia na zakład, tokarkę. Kielce, Buczka 34/7. 9276-g

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią (jeden maleńki) w starym budownictwie na większe, może być stare budownictwo, Radom, telefon grzecznościowy 492-65. 21718-r

PRZYJMĘ dozorstwo w zamian za mieszkanie. Oferty pisemne nr 21692 „Słowo Ludu" Radom. 21692-r

ZAMIENIĘ czteropokojowe spółdzielcze w Kozienicach na równorzędne lub trzypokojowe w Radomiu lub okolicach. Tarnobrzeg, Czesznickie, Piekiełko, Świerczewskiego, Tarpuańskim lub województwa przyległe. Kozienice, ul. Armii Ludowej 1 m. 86, tel. 14-38-34, wieczorem. 21763-r

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE wydzierżawi lokal z przeznaczeniem na sklep. Tel. 828-07, godz. 8—16. 1635-k

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE wydzierżawi lokal z przeznaczeniem na produkcję wyrobów z drewna, w Radomiu lub okolicy Radomia. Tel. 820-97 godz. 7—15. 1606-k

KIELCE — dwa mieszkania własnościowe zamienię na dom jednopodzinny. Oferty nr 8882. Biuro Ogłoszeń, Kielce. 8882-g

WARSZAWA — Saska Kępa M-3 własnościowe na dwa oddzielne M-2 lub kawalerkowe. Warszawa 1, Kielce, tel. W-wa 13-62-76. 1576-k

SAMOTNY poszukuje mieszkania, najchętniej domku drewnianego przy trasie E-7, Skarżysko, Kielce. Oferty: Biuro Ogłoszeń Kielce, Sawickiej 20/15. 8911-g

NAUCZYCIELSKIE bezdzietne małżeństwo poszukuje niekrępującego mieszkania w Kielcach. Oferty nr 8908 Biuro Ogłoszeń, Kielce. 8908-g

KIELCE — M-1 spółdzielcze, zamienię na Tarnów. Oferty nr 8881, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 8881-g

SZCZECIN — mieszkanie spółdzielcze dwupokojowe, centrum zamienię na Kielce. Tel. 502-39 Kielce. 8963-g

ZAMIENIĘ dwa mieszkania 2-pokojowe o. Czarnów na jedno duże. Oferty nr 8972, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 8972-g

POKOJ do wynajęcia. Kielce, Manometrska 11, po szesnastej. 8896-g

KIELCE Słoneczne Wzgórze 4-pokojowe własnościowe — zamienię na Warszawę lub sprzedam. Oferty nr 8967, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 8967-g

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe Kielce centrum na większe. Tel. 428-83. 8886-g

POSZUKUJĘ lokalu na rzemieślniczo min. 300 m kw. Kielce — okolice. Oferty nr 8918, Biuro Ogłoszeń Kielce. 8918-g

PILNIE poszukuję mieszkania w Kielcach. Kielce, tel. 283-89. 8893-g

POZNAŃ M-4, 65 m kw, wysoki parter zamienię na równorzędne lub większe w Radomiu, Poznań, tel. 460-230. 21739-r

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe (na Stoku) na równorzędne lub większe Bałwinek, tel. 801-28. 8886-g

RÓŻNE

WOTLIŃSKI Aleksander zgubił legitymację szkolną wydaną przez ZSZ nr 4. 8893-g

DYWAN 2x3 zamienię na maszyty lub sprzedam. Kielce 434-16. 8886-g

GAJ Czesława (zam. Stachura 72) dziękuje życzliwemu personelowi ze sklepu „Celinka" w Kielcach przy ul. Sienkiewicza, za zwrot pozostawionej torby. 8869-g

ZAOPIEKUJĘ się osobą starszą samotną, zamieszkałą za miastem. Oferty pisemne nr 21693 „Słowo Ludu" Radom. 21693-r

WYDZIERŻAWIĘ budynek murowany na magazyn lub podobne. Mazowszany 18. 21699-r

UWAGA! Dyskoteki i zespoły muzyczne! Sprzedam zestaw iluminacji muzycznej nowy. Radom, telefon 485-99. 21709-r

POSZUKUJĘ stałego dostawcy mozaiki podłogowej, boazerii i listew. Tel. Warszawa 47-74-12. 1575-k

BŁOTNIKI z tworzywa — „volkswagen", „fiat" „moskwicz", „warburg", „polonez" „syrena" — detaliczna produkcja. 05-815 Michałowice 1, Ursusa 1 Maja 32, tel. 48-80-14 (wieczorem). 1577-k

MŁODY rencista podejmie pracę, branża metalowa, najlepiej jako nastawiacz automatów tokarskich. Gustaw Michalczyk Wólczky, 26-007 Rudki. 8895-g

CEGIELNIA w Skarżysku, Nowotki 86, tel. 316-82 prowadzi sprzedaż cegły czerwonej palonej. 8880-g

POSZUKUJĘ działki letniskowej, urządzonej, do 25 km od Radomia. Cena, okres bieżącego roku, płatna z góry. Oferty pisemne nr 21757 „Słowo Ludu" Radom. 21757-r

ZAKŁAD rzemieślniczy zatrudni panią do pracy umysłowej w Radomiu i bliskiej okolicy. Płaca stała wraz z umową o pracę. Warunki pracy i płacy do omówienia. Oferty pisemne nr 21414 „Słowo Ludu" Radom. 21414-r

RTV — przestrajanie — Jowisz SECAM (PAL pod video), radioodbiorniki UKF — mgr inż. Andrzej Krupa, Radom, ul. Szewska 3 m 15, tel. 287-03 dom. 21707-r

RADAROWE systemy przeciwwłamaniowe do mieszkań, willi, instaluje. Kielce, tel. 543-68. 7254-g

PRZYJMĘ pracownika do pracy na wtryskarce. Radom, Sienna 22/3 (wieczorem). 21660-r

ZAMIENIĘ glazurę „jolanta" 19,8 m na wyższonowane pale sosnowe lub inne. Oferty nr 8945, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 8945-g

WKŁADY do kolder polecа grafiarnia w Marcinkowicach, tel. 130 Wąchock. 8830-g

ZATRUTNIK, malarza. Kielce, tel. 528-14, po osiemnastej. 8976-g

ZASTAWĘ 750 — zapasowy silnik, rozruch. Kielce, telefon 31-45-72, po trzeciej. 8997-g

Wszystkim uczestniczącym w pogrzebie naszego ukochanego MĘŻA, OJCA i DZIADZIUSIA

ś.p. MIKOŁAJA BERTOSZA

a szczególnie kolędzianom, kolegom, sąsiadom i przyjaciołom za okazaną nam pomoc i współczucie

serdeczne podziękowanie składa

ŻONA z DZIEĆMI i RODZINĄ

sport sport sport sport

Biją naszych w Budapeszcie

XXVI OKRĘGOWA EUROPA-SKRZYCKAŻ

BUDAPESZT. Wczoraj w kolejnym dniu mistrzostw Europy w boksie odbywały się nadal walki eliminacyjne. Na ringu zaprezentowali się pięściarze wagi lekkiej i lekkopółśredniej.

W poniedziałek wieczorem nieco poprawiły się nastroje w polskiej ekipie. Po niedalekich występach na budzących kontrolę ringu Olejniczaka, Łaronia i Petricha wreszcie dobrze spisał się w wadze piórkowej Tomasz Nowak. Miał on nieźyt mocnego przeciwnika, ale swą postawą w ciągu całej walki zdowodnił, że potrafi boksować. Sędziowie przyznali mu jednogłośne zwycięstwo 5:0 w wyższości. Polaka nad Czechosłowakiem Formanem niech świadczy punktacja: 60:54, 60:55, 59:56, 59:56, 60:56.

Wczoraj znów jednak nie wiodło się Polakom. Walczący w serii popołudniowej Dariusz Czernij (waga lekkopółśrednia) przegrał w swej pierwszej walce w mistrzostwach z Rumunem Dragomirem Ilie.

Wyłoniono już pierwszych medalistów w wagach piórkowej i lekkiej. Niestety, nie powiodło się tu Ryszardowi Majdańskiemu, który w pojedynku ćwierćfinałowym uległ jednogłośnie Węgrowi Robertowi Isaszegi.

Z OSTATNIEJ CHWILI:

W wadze lekkiej Dariusz Kosendowski pokonał Węgra Istvana Turu.

Kieleckie judoczki utrzymały prymat krajowy w grupie juniorek młodszych, zdobywając pięć medali na XII OSM we Wrocławiu. Na zdjęciu od lewej: A. Małkowska, M. Kowcz, B. Bak, Wiktor Na zdjęciu od lewej: A. Małkowska, M. Kowcz, B. Bak, Wiktor Dziub i E. Jędrasik oraz dwaj ich trenerzy, umieszczający się z zrozumiałym zadowoleniem, R. Goldziński (z lewej) i St. Kwaśniczyk. Fot. J. Anyż

Trwają Dni Chopinowskie

W filharmonii kieleckiej wystąpiła z dużym powodzeniem młodzieżowa orkiestra symfoniczna XI Międzynarodowych Konkursów Pianistycznych im. F. Chopina. W czwartek i piątek wystąpią z półrecitalami Joanna Domańska i Edward Wolanin. Każdy z artystów, mimo młodego wieku, rozpoczął on kilka lat temu. Mają za sobą liczne występy za granicą oraz nagrania radiowe i telewizyjne. W czwartek usłyszymy muzyczne fonie, natomiast w piątek oba koncerty fortepianowe wielkiego kompozytora.

(stan.)

ANONSE

● Z okazji Dnia Matki i Dziecka w sobotę, 25 bm. o godz. 18 w Zakładzie Wytrawnictwa Win w Kielcach przy współudziale Klubu Abonenta i Prasy odbędzie się wieczór poezji i muzyki pt. „Matko kochana dziękuję". Wystąpią uczniowie szkół, których przedmiotem nauczania jest kształcenie artystyczne.

● Klub MPiK w Kielcach uprzejmie zaprasza wszystkich sympatyków kabaretu na występ artystów z Starodrowa, który będzie miał miejsce 29 bm. o godz. 18 na wieczór muzyczny.

● Zakładowy Dom Kultury proponuje wystawę akcesoriów starodrowa, która będzie czynna od 29 bm. do 17 VI.

HELSINKI. Zwycięstwem reprezentanta Węgier Sandora Tomaschofa zakończył się otwarte mistrzostwa Skandynawii w pięcioboju nowoczesnym, rozegrane w Helsinkach. Drużynowe zwycięstwo odnieśli Szwedzi przed Węgrami i FRN. W konkurencji kobiet triumfowała Duńska Pernille Svarre, a w klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Dania przed Szwecją.

REYKJAVIK. W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy (drużyn do lat 21) Islandia pokonała Szkocję 2:0 (1:0).

MONTREAL. W wysokiej formie znajduje się podwójny reprezentant świata w tyczce Duńczyk Alex Baumann. W czasie zawodów w Vancouver o puchar Kanady wygrał on obie konkurencje. Na 400 m zmien. osiągnął 4.26.08, a na 200 m zmien. — 2.06.09.

DZIŚ...

● Wielkie emocje piłkarskie na ekranie tv — o godz. 20.15 finał europejskiego pucharu mistrzów Liverpool — Juventus.

● O godz. 17 na stadionie Granatu Skarżysko wojewódzki finał Pucharu Polski, w którym piłkarze ponti Granatu zmierzą się ze Starem Starachowice.

● W jedrzejowie o godz. 16.30 walne zebranie Naprzodu w lokalu klubowym na stadionie.

Chciałbym grać coraz lepiej

Niebyt często się teraz zdarza aby jakiś młody piłkarz z Kieleczyzny zdobył uznanie i się w reprezentacji Polski juniorów. Teraz tego zaszczytu dostępuje tylko środkowy obrońca z Błękitnych Kielce, Wojciech Ozimek, syn byłego ligowego piłkarza tego klubu Kristiana. Wojtek przed tym meczu z FRN w Mandorfie. A uprzednio?

— Grałem też sały mecz w Bułgarii a poczas prawników w kraju wystąpiłem dwa razy po pół meczu. Byłem również w Szwajcarii, ale nie grałem z powodu kontuzji. Teraz przypuszczam się do meczu z Danią, który odbędzie się na początku czerwca w kraju.

● Jak dostałeś się do kadry?

— Byłem wysłany na obóz OZN na zgrupowanie do Nowego Sącza, gdzie dokonywano wyboru kandydatów do drużyny. Trener Mieczysław Broniszewski wybrał jakoś mnie.

● Masz dobre warunki fizyczne...

— Jak na mój wiek, a w lipcu dopiero będę miał 18 lat, chyba dobre. Mierze 180 cm i ważę 77 kg.

● Stawiasz na piłkę?

— Chciałbym. Myślę, że mogę grać dobrze, coraz lepiej na ligowym poziomie, a potem i w reprezentacji. Któż o tym nie marzy. Odpowiada mi gra na pozycji środkowego obrońcy, chociaż w razie potrzeby mogę grać i na innych pozycjach. W Radomiu występowałem na lewej obronie.

● Kończą się two wyścigi w zespole. 18-latków, bo obowiązuje tu kilkoletnia granica wieku. I co dalej?

— Są następne reprezentacje, do 20 i 21 lat. Muszę się starać aby dotrzeć także do nich. Nie osiągnę jednak tego w żaden sposobu jeżeli nie będę grał stale w III czy II lidze. W Błękitnych mam bardzo silną konkurencję, a poza tym podczas balansowania na granicy degradacji trenerzy raczej nie decydują się na młodych, więc moje szanse nie są najlepsze.

● Zdecydowałbyś się na grę w ligowej drużynie Błękitnych nawet w narożu ważnym meczu, całkowicie wyrzucając z pamięci, Swidnicki nie bazbyś się?

— Grałbym bez strachu, jak potrafię najlepiej.

● Kto uczył cię gry w piłkę?

— Najpierw Jerzy Mazur, potem Wit Bryła a ostatnio Janusz Baługowski.

● Co poza piłką?

— Nauka w LO im. Norwida w Kielcach. Chodzę do III klasy i muszę zdać maturę. Nie jest mi łatwo, bo ostatnio dużo jestem na zgrupowaniach lub na meczach. Mam jednak wyrozumiałych nauczycieli i dyrektorkę, panią Elżbietę Gajewską, dzięki czemu jakoś sobie radzę. Wierzę jednak w swoją przyszłość piłkarską...

(Mik)

Notatnik radomski

Kadeci: w kolejności wag od 26 do 67 kg: Grzegorz Defiński (Orzeł), Arkadiusz Bednarczyk (Broń), Andrzej Błaszczyk, Karol Stępień, Zbigniew Jakubowski (Orzeł), Krzysztof Majewski, Paweł Kucharczyk, Mariusz Kołodziejczyk (Broń), Piotr Maj (Orzeł), Mariusz Piszczyński (Broń), Arkadiusz Piokita (Orzeł), Mariusz Jagiela i Marcin Janicki (Broń). Drużynowo pierwsze miejsce zajął zespół RGKS Broń.

(zp)

W Wierzbicy odbyły się indywidualne mistrzostwa województwa radomskiego w zapasach w stylu klasycznym młodzików i kadetów. Startowało 125 zawodników. Oto zwycięzcy w kolejności wag od 29 do 76 kg — młodzicy: Dariusz Baszkowski, Marek Czyż, Sylwester Kowgul, Sylwester Cioch, Jarosław Ogorzałek, Mirosław Maciąg (wszyscy Orzeł Wierzbica), Dariusz Sokołowski (Radomiak), Ryszard Banasrek, Robert Defiński (Orzeł), Andrzej Kot (Radomiak), Robert Czyż, Cezary Siedlecki, Sławomir Banaczek (Orzeł), Robert Murawski. Jacek Czyż, Krzysztof Zwolinski (Radomiak) i Tomasz Czarnota (Orzeł). W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce wywalczył zespół Orła Wierzbica.

W Kadeci: w kolejności wag od 26 do 67 kg: Grzegorz Defiński (Orzeł), Arkadiusz Bednarczyk (Broń), Andrzej Błaszczyk, Karol Stępień, Zbigniew Jakubowski (Orzeł), Krzysztof Majewski, Paweł Kucharczyk, Mariusz Kołodziejczyk (Broń), Piotr Maj (Orzeł), Mariusz Piszczyński (Broń), Arkadiusz Piokita (Orzeł), Mariusz Jagiela i Marcin Janicki (Broń). Drużynowo pierwsze miejsce zajął zespół RGKS Broń.

(zp)

Z kroniki trybuny

Sporo już czasu upłynęło od wydrukowania na naszych łamach artykułu o kłopotach sportowców z Nagłowic, którzy dla swego LZS przybrali wielce wymowną nazwę — Dąb. „Wyrywaniem Dębu" nazwaliśmy wówczas konieczność usunięcia się nagłowickich futbolistów z boiska, którego używają. Jego teren jest bowiem własnością Gminnej Spółdzielni, która przeznaczyła go na rozbudowę swych pomieszczeń. Ma do tego pełne prawo. Nie ma natomiast możliwości skorzystania z innego terenu.

Szukano więc innego miejsca, na którym mogłoby powstać nowe boisko, a nawet stadion. Wybór padł na zdewastowany zupełnie sad, będący własnością Państwowego Domu Dziecka. Propozycja spodobała się zarówno młodzieży, jak i władzom. Przewodniczący Gminnej Rady LZS, równocześnie sekretarz KG PZPR i wiceprzewodniczący GRN, Józef Foremniak, zapewnia, iż wszystkie władze są za najszybszym rozpoczęciem budowy. A także mieszkańcy Nagłowic. Ma to być już stadion nawet z kortami do tenisa i służyć będzie młodzieży nie tylko z Nagłowic, ale i z całej gminy. Pomoc nie ma większych kłopotów ze znalezieniem wykonawców i pieniędzy.

A jednak na razie nic z tego. Protestuje przeciw takiej lokalizacji właściciel terenu, czyli Państwowy Dom Dziecka, ściślej — jego kierownictwo. Moc władzy gminnej kończy się w tym miejscu. Padają wielkie argumenty — najpierw, że niszczy się zabytkowe tereny parkowe, potem znów, iż pozbawia się sadu ostrzyconego dzieci. Sięgnięto po opinie specjalistów. Wydział Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii UW w Kielcach m.in. stwierdza: „wyrażono wstępnie opinię pozytywną w sprawie budowy podstawowych urządzeń sportowych LZS na terenie dawnego sadu, obecnie będącego praktycznie nieużytkiem".

Wojewódzki konserwator zabytków pisze tak: „dopuszczam możliwość zlokalizowania boiska sportowego na terenie dawnego sadu w Nagłowicach".

Dawny sad, nieużytek. Określenia jednoznaczne. Więc w czym rzecz?

Miejscowe władze wystosowały odpowiednią prośbę do Kuratorium Oświaty i Wychowania, stanowiącego władzę dla PDD i mogącego wyłonić na zmianę dotychczasowego stanowiska. Odpowiedź jeszcze nie nadeszła. W Nagłowicach czekają na nią z niecierpliwością. Wierzą, że będzie ona korzystna dla całej młodzieży, także tej z Państwowego Domu Dziecka, która również powinna mieć gdzie uprawiać sport dla zdrowia. Czy może bardziej potrzebny jest jej dawny sad, nieużyteк?

M. B. CZARNY

Dawny sad...

BYDGOSZCZ. Odbyły się tu lekkoatletyczne mistrzostwa Polski wyższych szkół ekonomicznych. Udział wzięli studenci uplasowały się na czwartym miejscu, zaś ich koledzy zajęli piąte miejsce. Łącznie reprezentacja WSP Kielce przywiozła 10 medali, w tym 3 złote, zdobyte przez Andrzeja Szołowskiego wywalczyła czwartą pozycję.

WARKA. Rozegrany został finał Czwórboju przyjaźni i szachowego turnieju o puchar Rady Osiedla. W zawodach podstawowych bezwzględna i radomskiego w czwórboju dziewcząt pierwsze miejsce zajęły uczennice Szkoły Podstawowej nr 2 w Warce, które zgromadziły łącznie 1439 pkt. Wyprzedziły one kolegiankę z SP Jedlińsko — 1408 pkt., SP Przytyk — 1283 pkt., SP Wieniawa — 1257 pkt., SP 25 Radom — 1224 pkt., SP 23 Radom — 1206 pkt., SP 1 Szydłowiec 1189 pkt. i ZSO Mogielnica — 1082 pkt.

Indywidualnie najwięcej punktów dla swych zespołów uzyskały: Agnieszka Cybulska (SP 2 Warka) — 324 pkt., Agnieszka Jedlińska — 322 pkt., Renata Przepiórka (SP 2 Warka) — 322 pkt.

W rywalizacji chłopców najlepiej spisali się uczniowie Szkoły Podstawowej nr 6 z Radomia. Uzyskali oni 1214 pkt. i wyprzedzili drużynę reprezentującą SP Jedlińsko — 1081 pkt., SP Lipsko — 1073 pkt., ZSG Mogielnica — 1066 pkt., SP 2 Kozienice — 855 pkt., SP 2 Szydłowiec — 837 pkt., SP 25 Radom — 819 pkt., SP Wieniawa — 814 pkt., SP 9 Radom — 659 pkt.

Indywidualnie najlepsze wyniki uzyskali: Andrzej Spoczyński (ZSG Mogielnica) — 283 pkt., Andrzej Wojtczuk (SP 6 Radom) — 260 pkt., Artur Spólny (SP 6 Radom) i Andrzej Kucharski (SP Jedlińsk) po 252 pkt.

W szachach 8x50 m dziewcząt wygrały reprezentantki Szkoły Podstawowej z Blizinicy przed SP 6 Radomia, SP 2 Warka, SP 12 Radom, SP Przytyk, SP 2 Kozienice, SP Wsola, SP 3 Grójec, SP Wieniawa, SP Grabów i SP Kowala. Wśród chłopców zwyciężyła drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 2 z Warki przed SP 6 Radom, SP Przytyk, SP 2 Kozienice, SP Kowala, SP 3 Grójec i SP 27 Radom.

RADOM. Zakończyły się już rozgrywki dziewcząt i chłopców o mistrzostwo województwa radomskiego w piłce ręcznej. Wśród dziewcząt zwyciężyć: Klara Niedźwiedź przed Bliskowicami, Wieczerzynem i SP 6 Radom. W podobnym turnieju chłopców najlepszymi okazali się uczniowie Szkoły Podstawowej nr 25 z Radomia, a dalsze miejsca zajęli reprezentanci SP 10 Radom, SP Bliskowic i SP Przysucha. Wyżej sklasyfikowani reprezentować będą województwo radomskie na zawodach regionalnych.

RADOM. Odbyły się mistrzostwa województwa w strzelaniu z pistoletu. W rywalizacji juniorek Szkoły Podstawowej nr 25 z Radomia, a dalsze miejsca zajęli reprezentantki SP 10 Radom, SP Bliskowic i SP Przysucha. Wyżej sklasyfikowani reprezentować będą województwo radomskie na zawodach regionalnych.

RADOM. Odbyły się mistrzostwa województwa w strzelaniu z pistoletu. W rywalizacji juniorek Szkoły Podstawowej nr 25 z Radomia, a dalsze miejsca zajęli reprezentantki SP 10 Radom, SP Bliskowic i SP Przysucha. Wyżej sklasyfikowani reprezentować będą województwo radomskie na zawodach regionalnych.

KIELCE. Rozegrane zostały finałowe turnieje w piłce ręcznej dziewcząt i chłopców ze szkół podstawowych o mistrzostwo Województwa Kieleckiego. Wśród dziewcząt zwyciężyły uczennice Szkoły Podstawowej nr 18 z Kielc (opiekun Wojciech Debski), które w decydującym meczu pokonały koleżanki ze Szkoły Podstawowej nr 1 z Pińczowa 26:14. Dalsze miejsca zajęły: SP Oleśnica, SP Szczawno, SP 2 Jędrzejów i SP Miłów. W turnieju chłopców zwyciężyła SP 1 Końskie (opiekun Jacek Nowak) przed SP 1 Kielce, SP Wolica i SP 1 Jędrzejów. W meczu o pierwsze miejsce SP 1 Końskie pokonała SP 1 Kielce 23:20.

TU SPORT SZKOLNY

CO, GDZIE, KIEDY? CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś środa — 29 maja. Imieniny Bogusławy. Słońce wschodzi — 4.25, zachodzi — 20.44.

KIELCE

PAŃSTWOWY TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO: „Pan Dropo i jego trupa" — g. 11.

KINA

„Romantics" — „Vabank II, czyli riposta" — pol. 15, g. 20.15, 17.15, 19.45; „Spotkanie, czyli zwykła awaria" — USA, l. 15, g. 8.30 i 19.45.

„Maskarada" — „Ucieczka z Alcatraz" — USA, l. 15, g. 9, 11.30, „Smażalnia story" — pol. l. 15, g. 11 i 15.30, „PRL" — USA, l. 15, g. 13 i 17.15, „Studynie", „Sosna i panna" — pol. l. 15, g. 15, 17 i 19.

„Robinzon" — „Imperium kontrataku" — USA, l. 12, g. 15, „Saturn 3" — ang. l. 15, g. 17 i 19.

„Skiaki" — „Tysiąc miliardów dolarów" — fr. l. 15, g. 17.45 i 17, DKF — g. 19.

„Amonit" — nieczynne.

SŁUŻBA ZDROWIA

SZPITALE: Oddziały Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czarnów, Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 450-61.

APTEKI DYŻURNE: Dyżur nocny pełnią: Apteka nr 39-001 przy ul. M. Buczka 3/15, Apteka nr 39-008 przy ul. Sienkiewicza 16.

PORADNIE DYŻURNE: Dla dzieci i dorosłych — ul. Pocieszka 15, przychodnia rejonowa nr 3) czynna codziennie w godz. 17—21, w niedziele w godz. 8—13, Stomatologiczna ul. Pocieszka 15, czynna w niedziele i święta w godz. 7—21.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe — 999
Straż Pożarna — 998
Pogotowie milicyjne — 997
Pomoc drogowa — 981
Pogotowie energetyczne — 991, 992
Pogotowie wod-kan. (wodociągów i kanałów ulicznych) — 993-11, 994
Pogotowie RPGM (wod., co, elek) — 31-16-97

Pogotowie gazowe — 992

POSTOJE TAKSÓWEK: przy dworcu PKP — tel. 534-24, przy ul. J. Słowackiego — 31-29-10.

OSTROWIEC

KINA

„Rutnik" — „Rok spokojnego słońca" — pol. l. 16, g. 17.30 i 19.30, „Powrót z orbity" — ZSRR, l. 12, g. 15.30.

„Przadownik" — „Powrót Jedi" — USA, l. 12, g. 14.30 i 16.

„Zorza" — „Reis de Singapur" — rum., l. 12, g. 16 i 18.

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999.

APTEKA DYŻURNA: ul. Staroburnowska 1/7.

SKARŻYSKO

KINA

„Wolność" — „Wiedźmi Bluebacker" — USA, l. 12, g. 16.45 i 19, „Przelęcz" — ZSRR, l. 16, g. 15.

APTEKA DYŻURNA: ul. Zielona 12.

STARACHOWICE

KINA

„Robotnik" — „Kaskader" — pol. l. 12, g. 17, „Bulwar" — USA, l. 15, g. 17 i 19.30, „Sezon pokoju w Paryżu" — fran., l. 15, g. 15.

APTEKA DYŻURNA nr 29-076, ul. Starotor 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: 53-10 i 53-80.

KINA

„Bliznowaty" — „Millenium" — „Inne spojrzenia" — wł., l. 18, g. 16 i 18.

„Jedrzejowa" — „Pies" — „Old Surehand" — jug. bo, g. 18.

JĘDRZEJÓW: „Gdynia" — „Thais" — pol. bo, g. 16, 17.30 i 19.30, „Córka króla wszechmórz" — bg., g. 15.30.

DZIAŁOSZYCE: „Relax" — „Biekitny Grom" — USA, l. 15, g. 15 i 17.30.

SKARŻYSKO: „Pegaz" — „Wodne dzieci" — ang. bo, g. 15.30, „Klasztor Shaolin" — Chiny-Hongkong, l. 15, g. 17.30 i 19.45.

„Antyczne" — „Patyna" — pol. l. 15, g. 16.

PIŃCZÓW: „Bajka" — „Bajka opowiedziana nocą" — ZSRR, bg., g. 15.30, „Zandarm na emeryturze" — fr., g. 17.30.

STARORÓW: „Jedność" — „Ręce do góry" — pol. l. 15, g. 17 i 19.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO — Scena duża — „Kordian" — g. 18. Scena Rapsodyczna — „Ania z Zielonego Wzgórza" — g. 15.

KINA

„Baltyk" — „Vabank II" — pol. l. 15, g. 8.30, 15.15, 18.30, 17.45 i 20, „Powrót Jedi" — USA, l. 12, g. 10.45.

„Frayzata" — „Butch Cassidy i Sundance Kid" — USA, l. 15, g. 17.30, „Salon Ekspres" — jug. g. 17.30 i 19.30.

„Pokolenie" — „Śmierć na żywo" — pol. l. 15, g. 15, 17 i 20, „Potomek w linii prostej" — ZSRR, l. 12, g. 13, „Wyprawa po złote włosy" — CSRS, bo., g. 9, 11, 13, 15 i 17.

SŁUŻBA ZDROWIA

WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOLONY, ul. Tochtermana 1, tel. 241-41.

Dyżurują: oddziały: Internistyczny, I Neurologiczny, pogotowie internistyczne czynne codziennie w godz. 17—7, przy Pogotowiu Ratunkowym.

WOJEWÓDZKI ZESPÓŁ PSYCHIATRYCZNY OPIEKI ZDROWOTNEJ w Krychnowicach, tel. 231-61. Dyżuruje Oddział internistyczny w dniach 31 maja (pozostałe dni wolne), 1 i 2 czerwca oraz Oddział Neurologii w dni parzyste, tel. 213-08 (izba przyjęć).

Informacja służby zdrowia — tel. 406-77.

APTEKI DYŻURNE

Nr 10, plac Zwycięstwa — tel. 255-03.

Nr 35, plac Konstytucji 3 — tel. 234-77.

Informacja o lekach czynna w godz. 9—19 (oprócz sobót i świąt) tel. 282-93.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe — 999
Pogotowie milicyjne — 997
Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych — 231-55, 231-81
Pogotowie kanalizacyjne — 400-63
Pogotowie cieplne — 993
Pogotowie gazowe — 992
Pogotowie energetyczne — 991
Pomoc drogowa — 981
Straż Pożarna — 998

POSTOJE TAKSÓWEK

Dworzec PKP — 268-68
Pl. Konstytucji — 222-55
Ul. Żwirki i Wigury — 418-10

INFORMACJA.

Informacja PKP — 259-30
Informacja PKS — 267-76
Informacja MPK — 252-84

KINA

GRÓJEC: „Odra" — „Superpowóz" — jap. bo, g. 16, „Vabank II" — pol. l. 15, g. 17 i 19.

PIONKI: „Chemik" — „Vabank II" — pol. l. 15, g. 16 i 18.

SZYDŁOWIEC: „Górnik" — „Czy ten to z nami pilot?" — USA, l. 12, g. 16 i 18.

WARKA: „Przylądź" — „Syntezа" — pol. l. 12, g. 19.30, „Potomek w linii prostej" — ZSRR, bo., g. 17.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM LOKALNY na UKF 70,40 MHz

6.30 „Aktualności dnia" w opracowaniu R. Nowickiego, tel. 7009, 17.05 „Kwadrans z muzyką" — kompozytorzy: Adams, Skorupski, 17.30 „W kolejce po fizki" — aud. cz. Russla, 17.40 Muzyka operowa, fotorelacja, 17.50 „Powtórka z naszego archiwum: Kielecki muzyczne spotkania", Świętosławy Kwaśniewicz — „Kielecki Wiosna 1939. Skrót dziennika i piosenka na pożegnanie.

PROGRAM I

6.00 TTR — Matematyka, sem. 4
6.30 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 4
6.10 Historia, kl. VIII
9.00 Krajobrazy Polski, kl. IV
10.50 DT — Wiadomości
11.00 Język polski, kl. VII
11.55 Nauka o człowieku, kl. VI
12.50 Krajobrazy Polski, kl. IV
13.30 TTR — Uprawa roślin, sem. 2
14.00 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 2
15.55 NURT
16.25 Program dnia — DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „Krąg" — magazyn harcerzy
16.55 Dla dzieci — „Tik — Tak"
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.40 „Etiuda na dzwonki" — dramat. sensacyjny z prod. bułgarskiej
18.45 „Radar" — wojskowy magazyn filmowy
19.00 Dobranoc
19.10 „Zakochani w ziemi" — „Sadownik"
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 Studio Sport — finał Klubowego Pucharu Europy: Juventus — Liverpool
22.00 DT — Komentarze
22.25 „Sprawa dla reportera"
23.05 DT — Wiadomości

PROGRAM II

17.05 Program dnia
17.05 Poradnik kieszonkowy ogrodnika
17.35 „Kon, mój przyjaciel Koń i dziecko" — radziecki film dokumentalny
18.00 W obronie własnej
18.30 Program lokalny
19.00 VIII Łódzkie Spotkania Baletowe
19.20 Przełęcze Dwójki
19.30 Dziennik
20.00 Z Rynkiem Organ
20.15 Oteść, czyli wspomnienia o Otto Axerze
20.55 „Rozmowa z poetą"
21.15 DT — Wydarzenia — Komentarze
21.30 Portret klasyczny
22.00 Studio Sport — Mistrzostwa Europy w boksie
22.30 DT — Wiadomości

„SŁOWO LUDU". Redaguje kolegium. Redaktor naczelny Bronisław Zapała. Adres redakcji: 25-367 Kielce pl. Obrońców Stalingradu 2. Telefony: centrala — 460-31, 460-32; redaktor naczelny: 424-60; zastępcy redaktora naczelnego: 466-35 i 459-19; sekretarz redakcji: 472-55; dział ekonomiczny: 423-43; dział rolny: 475-81; dział sportowy: 467-42; dział miejski: 443-45; dział łączności z czytelnikami: 467-25; redakcja nocna: 520-36 (red. dyżurny); 502-43 (red. depeszowy); 526-36 (red. sport.); 501-63 (dalekopisy).

REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ulica Słowackiego 1, telefony: 237-36, 290-64.

WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" — Kielce. Wydawnictwo Prasowe, pl. Obrońców Stalingradu 25-367 Kielce, telefony: centrala — 460-31, 485-64.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne, ulica Sienna 25-725 Kielce, centrala telefoniczna 416-31. PL ISSN 0137-9275. Nr dyskl 23040.

ŻONIE i RODZINIE Zmarłego

składają

Komisja KW PZPR ds. Zasłużonych Działaczy Ruchu Robotniczego w Kielcach, egzekutywa KMG PZPR w Busku-Zdroju.

Pogrzeb odbędzie się 29.V.1985 r. o godz. 14 na cmentarzu w Busku-Zdroju.

25 maja 1985 r. zmarł

tow. JÓZEF KLAMCZYŃSKI

zasłużony działacz ruchu robotniczego, były członek KKPP, PPR, PZPR, żołnierz Gwardii i Armii Ludowej, funkcjonariusz UBP, zmarły wielu funkcji państwowych i społecznych. Był członkiem egzekutywy KP PZPR, członkiem KM PZPR w Busku-Zdroju, sekretarzem KP PZPR w Piotrkowicach, radnym PRN w Busku. Za swą długoletnią działalność odznaczony był Krzyżami Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnymi Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia PL i innymi odznaczeniami.

Wyrazy głębokiego współczucia

ŻONIE i RODZINIE Zmarłego

składają

Komisja KW PZPR ds. Zasłużonych Działaczy Ruchu Robotniczego w Kielcach, egzekutywa KMG PZPR w Busku-Zdroju.

Pogrzeb odbędzie się 29.V.1985 r. o godz. 14 na cmentarzu w Busku-Zdroju.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,

że 25 maja 1985 r. w wieku 73 lat zmarł

PAWEŁ MIERNIK

zasłużony działacz ruchu ludowego, organizator ZMW RP „Wici" w woj. kieleckim, w latach 1957—1978 prezes MK ZSL w Radomiu, żołnierz Kampanii wrześniowej. Pracował w spółdzielczości ogrodniczej. Wieloletni radny MRN, w bieżącej kadencji wiceprzewodniczący tej rady. Ławnik Sądu Wojewódzkiego, działacz samorządu mieszkańców na osiedlu XV-lecia. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma innymi odznaczeniami państwowymi, wojskowymi i związkowymi.

Pogrzeb odbędzie się 29 maja o godz. 11 na cmentarzu Komunalnym na Firleju.

WK i MK ZSL w Radomiu

25 maja 1985 r. zmarł w Kielcach w wieku 87 lat

JAN KUPIEC

zasłużony nauczyciel, działacz społeczny, b. radny WRN, współorganizator Związku Zawodowego Nauczycieli w województwie i działacz związkowy od 1918 r., organizator tajnego nauczania w latach okupacji, przykładny wychowawca młodzieży, który przepracował w szkolnictwie kieleckiego ponad 43 lata.

Zmarły był odznaczony wieloma odznaczeniami, min. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, a także wyróżniony tytułem honorowym „Zasłużony Nauczyciel PRL" i wpisem do Wojewódzkiej Księgi Zasłużonych.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

Wojewódzkie Porozumienie Związków Zawodowych w Kielcach, wojewoda kielecki Prezydium WRN w Kielcach

1718-g

27 maja 1985 r. zmarł w wieku 62 lat

JAN ŁYCZAKOWSKI

ps. „Wicherek"

były żołnierz AK, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami.

Msza żałobna odbędzie się 30 maja 1985 r. o godz. 18.30 w kościele przy cmentarzu w Końskich, o czym zawiadamiają

żona, córka, syn

9294-g

Dyrektorowi

inż. JANUSZOWI SAŁWIE

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

PGP, Rada Pracownicza, Zarząd Związków Zawodowych, członkowie dyrekcji i pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Usługowo-Produkcyjnego Przemysłu Terenowego w Kielcach.

1716-g